Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Warszawa, 1 sierpnia 1933 r. Rok III.

Nr. 20

NOTARJAT HIPOTEKA

czasopismo poświęcone sprawom ustrojowym i zawodowym notarjatu i hipoteki

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: MIODOWA 10, TEL. 207-61.

TREŚĆ NUMERU:

Cena numeru zł. 1.50.

Numer niniejszy zawiera 24 stronice.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

NR. 20 (64). WARSZAWA, 1 SIERPIEŃ 1933. ROK III.

NOTARJAT HIPOTEKA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM USTROJOWYM I ZAWODOWYM NOTARJATU I HIPOTEKI

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI

WYCHODZI 1-go i 15-go KAŻDEGO MIESIĄCA

Redakcja i Administr.: Warszawa, Miodowa 10, tel. 207-61.

Administracja czynna: codziennie w godz. 12—3 ppoł.

Prezes Komitetu Wydawniczego przyjmuje: w środy i piątki od 5 — 7 wiecz.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 3—4 ppoł.

Prenumerata: rocznie—30 zł., kwartalnie—8 zł., miesięcznie — 3 zł., zagranicą: rocz. — 45 zł., kwart. — 12 zł. miesięcz. — 5 zł.

Konto P. K. O.: 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, Zarząd Główny).

Cena numeru: 1 zł. 50 gr.

Artykuły nie przyjęte, nadesłane bez zastrzeżeń, zwracane nie będą.

A P E L

W numerze niniejszym podajemy pierwszą z kolei listę imienną pomocników rejentów, o których prawa w przyszłym ustroju notarjatu walczymy na łamach naszego pisma.

Jest to, powiadamy, pierwsza lista, gdyż nie obejmuje ona wszystkich naszych kolegów, a zaledwie pewien procent pomocników. W ślad za tą listą ukażą się następne, w miarę nadsyłania nam danych personalnych.

Przyczyną tego jest ta okoliczność, iż nie wszyscy nasi Koledzy są już członkami Związku i nie wszyscy też prenumerują nasze pismo, wskutek czego nie wszyscy wiedzą o naszych zamierzeniach ku obronie praw pomocników rejentów i zespolenia wszystkich w jednej organizacji, pod wspólnym sztandarem.

Dlaczego zaś tak się dzieje, a nie inaczej, sporo się na to składa przyczyn.

I tak: jedni nie popierają naszych zamierzeń, gdyż są urażeni w swej ambicji, iż akcję tę rozpoczął kto inny, a nie oni, choć przecież w „Notarjacie-Hipotece“ nawoływaliśmy wszystkich do wspólnego wysiłku i wytężonej pracy; inni są tak gnuśni i ospali, iż wszystko im jedno co będzie i jak będzie, inni wreszcie nie zdają sobie wprost sprawy, iż obowiązkiem każdego jest być członkiem Związku i prenumeratorem pisma, a tem samem popierać wspólną akcję.

Są też i tacy, którzy tak są pewni siebie i swych praw, tak są przeświadczeni o swej wyższości nad innymi, że zgóry, z pobłażliwym uśmiechem patrzą na nasze wysiłki, mrucząc: „poco to wszystko?!“.

Dla wszystkich tych mamy jedną odpowiedź, bez względu na rezultaty, bez względu na to, czy się komu to podoba lub dogadza, czy też nie, iż w pracy dla wszystkich nie ustaniemy i rozpoczęte dzieło doprowadzimy do końca.

Dlatego też Zarząd Związku i Komitet Wydawniczy zgodnie postanowił wciągnąć na omawianą listę wszystkich pomocników rejentów, którzy się o to zgłoszą, i listę tę ogłosić w naszem piśmie, bez względu na to, czy kto jest członkiem Związku lub prenumeratorem pisma, czy też nie.

Jednakże sprawy to nie przesądza i nikogo nie zwalnia od powyższego obowiązku i sprawę tę oddajemy pod ocenę własnego sumienia tych, co obowiązku tego dotychczas zaniedbali.

Zarząd Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki
Komitet Wydawniczy czasopisma „Notarjat-Hipoteka“

O rewizję projektu ustawy notarjalnej.

Unifikacja prawa notarjalnego w Polsce jest palącą koniecznością — w to nikt nie wątpi. Rozumiemy również potrzebę gruntownej przebudowy wewnętrznego ustroju notarjatu. Ale w czyim interesie leży pauperyzacja przedstawicieli tego zawodu — tego zrozumieć nie możemy.

Bo jakże można inaczej traktować nierozważny punkt projektu ustawy, która z dotychczasowych pomocników rejentów chce uczynić *„osoby"*, którym można powierzać zastępstwa notarjuszy — nota bene — o ile przepracowali w notarjacie dziesięć lat.

Przedewszystkiem każda ustawa musi być jasna i wyraźna. Pod tym względem ustawa ta w tym punkcie grzeszy niejasnością.

W myśl tego paragrafu można przecież mianować zastępcą notarjusza... każdą maszynistkę lub nawet woźnego, o ile tylko przepracowali w notarjacie co najmniej dziesięć lat.

Nie przypuszczamy ani na chwilę, aby ustawodawca miał na względzie tę oto budującą okoliczność.

Dlaczego w takim razie autorzy projektu ustawy notarjalnej wstydliwie przemilczają stan ludzi, których mają na myśli, celowo nie nazywając ich po imieniu.

Może Ministerstwo Sprawiedliwości chciało w ten sposób podkreślić, iż nie zamierza mieszać się do wewnętrznych stosunków w kancelarjach notarjalnych i pozostawia pod tym względem swobodę ruchów notarjuszom?

W takim razie, pomijając płytkość ustawy i dziwną kurtuazję władzy nadzorczej, zapomniano o jednej rzeczy kardynalnej, mianowicie, że w ustawie nie chodzi tylko o wewnętrzną organizację notarjatu, lecz także o interes publiczny.

Szerokie rzesze publiczności mają prawo żądać, aby akt notarjalny sporządzał ktoś kompetentny, do którego nietylko rejent ma zaufanie, ale do którego może mieć również zaufanie zainteresowana publiczność, t. zn. żeby sprawa ta była należycie uregulowana w drodze ustawy.

Głośny był kiedyś w Warszawie fakt, iż znany chirurg, ze względów oszczędnościowych, dokonywał operacji przy pomocy pewnego asystenta, który okazał się następnie jego... lokajem.

Nowa ustawa notarjalna musi wyraźnie mówić o tem, kto jest mianowicie upoważnionym do zastępowania notarjusza, bo wymagana jedynie dziesięcioletnia praktyka w notarjacie nic jeszcze nie mówi o stanowisku i charakterze służbowym zastępcy notarjusza, jako urzędnika publicznego.

Można wszak pracować w kancelarji notarjusza i 30 lat i wypisywać protesty, lub być zgoła kaligrafem i nie być wcale przygotowanym do spełniania odpowiedzialnej funkcji zastępcy.

Zresztą należy pamiętać, że zastępowanie rejenta jest tylko funkcją, podczas gdy stanowisko pomocnika rejenta było zawsze i jest zawodem. O tem — zdaje się — zupełnie zapomniano.

Czyż można więc jednem pociągnięciem pióra przekreślić w ustawie zawód tysiąca ludzi w Polsce i z poważnego stanowiska społecznego, jakiem jest niewątpliwie stanowisko pomocników rejentów, zepchnąć ich do roli zwykłych oficjalistów w kancelarjach notarjalnych.

A w takim razie, jak można zwykłemu oficjaliście powierzać zastępstwo notarjusza? Co za niekonsekwencja! A wreszcie kto na tem zyska, gdy stanowisko pomocnika rejenta przemilczymy w ustawie?

Oczywiście, gdy projekt ustawy notarjalnej znajdował się jeszcze na biurku referenta w Ministerstwie Sprawiedliwości, te argumenty społeczno-państwowe nie były brane pod uwagę. Projekt ustawy oceniano jedynie z punktu widzenia tego resortu, jako zagadnienie prawno-ustrojowe.

Na szczęście projekt nowej ustawy notarjalnej przekazany został wyższej instancji do aprobaty: Radzie Ministrów, która musi ująć projekt nowego ustoroju notarjalnego z ogólno-państwowego stanowiska. Pod tym względem projekt Ministerstwa Sprawiedliwości mocno szwankuje.

Dotychczasowi pomocnicy rejentów, jak dotąd, stanowią w całym kraju poważną kategorję płatników podatkowych. Czy chce się ich dlatego zepchnąć do roli zwykłych urzędników, by zmniejszyć w ten sposób dochody Państwa? A co na to pan Minister Skarbu?

Jeśli zaś zawód pomocnika rejenta, jako taki, ma być wogóle zniesiony, to wszak teoretycznie biorąc, pomocnicy rejentów mogą się znaleść wcześniej czy poniżej na bruku, bez pracy.

Czy mamy zamało jeszcze bezrobotnych w Polsce, że chcemy poderwać egzystencję tysiąca ludzi i w obecnych czasach kryzysu gospodarczego pchnąć ich do szeregów bezrobotnych pracowników umysłowych, oczekujących na zapomogę ustawową? Ciekawe, co miałby tu do powiedzenia p. Minister Opieki Społecznej.

Chociażby z powyższych, dobrze zrozumianych względów państwowych, określenie dotychczasowych pomocników rejentów w ustawie, jako *„osoby"* nie może w żadnym wypadku się ostać. Jest to nietylko niecelowe, społecznie — szkodliwe, stylistycznie — brzydkie i niepoważnie brzmiące w ustawie o ustroju notarjatu, ale wręcz niedopuszczalne.

Pamiętam, jak kiedyś w sądzie odbywała się sprawa, w której właśnie jedna ze stron poczuła się dotkniętą powiedzeniem drugiej strony: „Też mi osoba"... Rutynowany adwokat, broniący oskarżonej, starał się przekonać sąd, że powiedzenie to nie może być uważane za obrazę. Wytrawny sędzia był jednak odmiennego zdania i uznał, iż w takim szyku zdań słowo „osoba" jest obraźliwe, a mianowicie wyraża pogardę i skazał oskarżoną na 20 złotych grzywny z zamianą na areszt.

Niech więc „osoba" raz nazawsze zniknie z ustawy o notarjacie polskim.

Słownictwo polskie jest nazbyt bogate, aby w polskiej ustawie notarjalnej nie starczyło nam wyrazu na określenie danego zawodu i ludzi — bez potrzeby posługiwania się epitetami.

Juljan K. Malicki.

Jaką winna być przyszła organizacja notarjatu polskiego.

III.

W artykule niniejszym kończę uwagi o przyszłej organizacji naszego notarjatu.

Przyszły ustrój notarjatu przewiduje następujący podział stanowisk: notarjusz, asesor notarjalny i aplikant notarjalny.

Samorząd nortarjatu przewiduje, że w każdym okręgu Sądu Apelacyjnego istnieje izba notarjalna, do której należą wszyscy notarjusze danego okręgu. Organami izby są: walne zgromadzenie notarjuszów i rada notarjalna; liczebny skład rady notarjalnej zależny jest od liczby notarjuszów, urzędujących w danym okręgu.

Rady notarjalne w zakresie swego działania mają między innemi, prawo nadzoru nad asesorami i aplikantami notarjalnymi, tudzież udział w sądownictwie dyscyplinarnem.

W samorządzie powyższym przyjmują czynny udział, z prawem głosu, jedynie notarjusze, natomiast asesorowie i aplikanci notarjalni, wprawdzie mają prawo być obecni na walnem zgromadzeniu izby oraz zabierać głos w obradach, jednakże nie są członkami izby i nie mają prawa składania wniosków i głosowania.

Wydaje mi się to niesłusznem i niecelowem.

Cóż z tego, iż asesor lub aplikant będzie obecnym na walnem zgromadzeniu i zabierze głos, kiedy nie będzie mógł poprzeć tego głosu odpowiednim wnioskiem i poddać go pod głosowanie.

Dlatego też uważam, iż racjonalniej byłoby wprowadzić następujące poprawki:

Ponieważ asesor notarjalny jest pełnoprawnym członkiem notarjatu i ponosi tę samą odpowiedzialność dyscyplinarną, co notarjusz: upomnienie, nagana, grzywna, do 5.000 złotych (u notarjuszy do 10.000 zł.) i skreślenie z listy asesorów (u notarjuszy pozbawienie stanowiska), przeto winien on być również członkiem izby notarjalnej ze wszystkiemi prawami, przysługującemi notarjuszom, a jedynie z procentowem ograniczeniem prawa wybieralności do rady notarjalnej.

Takie postawienie sprawy będzie słuszne i celowe, tudzież zgodne ze współżyciem notarjuszów i asesorów i zapobiegnie antagonizmowi, jaki w przeciwnym razie mógłby się wytworzyć.

Natomiast wprowadzenie aplikantów notarjalnych na walne zgromadzenie izby i udzielenie im głosu jest niepożądane; aplikanci notarjalni winni tworzyć oddzielną sekcję przy izbie notarjalnej, zorganizowaną mniej więcej na tych samych zasadach, co izba, z prawem składania swych postulatów radzie notarjalnej i odwołania się do walnego zgromadzenia izby, w razie nieuwzględnienia tych postulatów.

Ponieważ nowy ustrój notarjatu wprowadzony ma być już obecnie, a z drugiej strony nie mamy odpowiednich kadrów asesorów i aplikantów notarjalnych, z kwalifikacjami, przewidzianemi w nowej ustawie, przeto należy się poważnie zastanowić nad okresem przejściowym.

W okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie, oraz Sądu Okręgowego w Cieszynie sprawa ta przedstawia się dość pomyślnie.

Na terenie powyższym obowiązująca dotąd austrjacka ustawa notarjalna przewiduje w ustroju notarjatu substytutów i kandydatów notarjalnych.

Otóż, według nowego prawa, dotychczasowi substytuci stają się automatycznie asesorami notarjalnymi, kandydaci zaś — aplikantami. Sprawa załatwiona pomyślnie i dla nowego ustroju i dla odpowiednich członków notarjatu.

Gorzej się przedstawia sprawa z dotychczasowymi pomocnikami rejentów w okręgach Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie (rosyjska ustawa notarjalna) oraz w okręgach Sądów Apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu, tudzież Sądu Okręgowego w Katowicach. (niemiecka ustawa notarjalna).

Według przepisów szczególnych w nowej ustawie, można, w drodze rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, aż do odwołania, udzielić upoważnień do zastępowania notarjuszów: a) na terenie działania rosyjskiej ustawy notarjalnej, dotychczasowym pomocnikom rejentów, którzy mają conajmniej 10 lat praktyki, i b) na terenie działania niemieckiej ustawy notarjalnej tym, którzy według dotychczasowych przepisów mogli być mianowani notarjuszami.

Takie postawienie sprawy jest mocno krzywdzące dotychczasowych pomocników rejentów i skazuje ich przejściowo na zupełne wyrugowanie z ustroju notarjatu.

Że nie jest to słuszne,—w tej chwili udowodnię. W każdej dzielnicy naszego Państwa obowiązuje dotychczas inny ustrój notarjatu i w takim poszczególnym ustroju pracują dotychczasowi pomocnicy rejentów, znają swój przedmiot doskonale, spełniają swe funkcje ku zupełnemu zadowoleniu tak patrona (rejenta) jak i klijenteli, słowem stoją na wysokości zadania, aczkolwiek wielu z nich nie posiada upragnionego dziś dyplomu z ukończenia studjów prawniczych, z drugiej zaś strony bardzo wielu pomocników przerasta swą wiedzą prawniczą niejednego prawnika dyplomowanego, przyszłego aplikanta lub asesora notarjalnego.

Przychodzi nowa ustawa notarjalna, a z nią unifikacja ustroju notarjatu w Polsce, wszędzie ma być jednakowo, rejentem i pomocnikiem jego może być tylko prawnik dyplomowany etc. Zgoda, ale czy już nastąpiła unifikacja wogóle całego prawodawstwa polskiego?

Otóż nie. Dotychczas w każdej dzielnicy obowiązuje i jeszcze prawdopodobnie dość długo obowiązy-

wać będzie inny kodeks cywilny, inne prawo hipoteczne, inny kodeks handlowy i t. d., a więc i w każdej dzielnicy dość długo jeszcze będzie inna praktyka notarjalna, wymagająca odpowiedniego przygotowania.

Praca w kancelarji notarjalnej wymaga pewnego dość poważnego nastawienia, nastawienie to posiadają dotychczasowi pomocnicy, i gdy przyjdzie zmiana jakiegoś prawa, czy to Kodeksu handlowego, czy innego, to zmianę tę daleko prędzej przyswoją sobie i w czyn wprowadzą dotychczasowe kadry pomocników rejentów, aniżeli przyszłe kadry asesorów i aplikantów notarjalnych, mających zbyt małe jeszcze doświadczenie w życiu notarjalnem. O tem doskonale wiedzą i zdają sobie sprawę nasze władze przełożone i sami rejenci, którzy będą woleli korzystać z współpracy dotychczasowych doświadczonych swych pomocników, aniżeli — przyszłych asesorów i aplikantów.

Wymagać tego będzie łatwo zrozumiały interes własny i bezpieczeństwo urzędu.

Stan taki będzie trwał jeszcze bardzo długo, prawdopodobnie dopóki nie zejdą z areny życia dotychczasowi pomocnicy, a w tym czasie nie wyszkolą się naprawdę przyszli asesorzy.

I co będzie? De facto asesorem w kancelarji notarjalnej będzie dotychczasowy, wyrugowany w przyszłej ustawie: pomocnik rejenta, de nomine zaś — niedoświadczony przyszły asesor.

Wytworzy się zrozumiały antagonizm, szkodliwy i dla pracy w kancelarji i dla szkolenia przyszłych aplikantów.

Jest jednak z tego wyjście i w dodatku słuszne.

Ponieważ dotychczasowi pomocnicy rejentów, bez ujmy dla zawodu, odpowiadają w pełnieniu swych obowiązków i w obecnym ustroju — substytutom i kandydatom notarjalnym w dzielnicy po-austrjackiej, ci zaś w nowym ustroju staną się automatycznie asesorami i aplikantami notarjalnymi, z drugiej zaś strony przyszła ustawa notarjalna przewiduje możność mianowania na stanowiska notarjuszów także i sędziów grodzkich, mających conajmniej 10 lat służby w sądownictwie polskiem, chociażby bez studjów prawniczych, aplikacji i egzaminu notarjalnego, przeto zupełnie słusznem wydaje mi się, jeżeli w przyszłym ustroju notarjalnym dotychczasowi pomocnicy rejentów, którzy mają conajmniej 10 lat wszechstronnej praktyki notarjalnej, staną się automatycznie przyszłymi asesorami notarjalnymi, z prawem do nominacji na stanowiska notarjuszów, pomocnicy zaś z praktyką mniej niż 10 lat, lecz powyżej 6 lat, winni zostać aplikantami w rozumieniu nowej ustawy, z prawem do stanowiska asesora po osiągnięciu 10 lat praktyki notarjalnej i złożeniu wymaganego egzaminu.

Non qua itur, sed qua eundum est.

Tadeusz Wojciechowski.

WAŻKI GŁOS OPINJI PUBLICZNEJ.

Prasa codzienna zamieściła przed kilkoma dniami informacje, dotyczące przyszłej ustawy notarjalnej.

Informacje te całkowicie pokrywają się z wiadomościami, jakie zamieściliśmy już wcześniej na temat projektu ustawy notarjalnej na łamach „Notarjatu-Hipoteki", wyprzedzając temsamem dzienniki stołeczne.

Charakterystyczne, że prasa codzienna w notatkach tych z całą życzliwością i zrozumieniem rzeczy porusza postulaty pomocników rejentów, na tle przyszłej ustawy notarjalnej. Prasa stwierdza od siebie, że dotychczasowi pomocnicy rejentów, czując się pokrzywdzeni przez nową ustawę notarjalną, zwołują w najbliższym czasie ogólno-krajowy zjazd, który „wystąpić ma do rządu, o utworzenie specjalnej sekcji pomocników rejentów przy radach notarjalnych".

Jest to znamienny głos opinji publicznej, tem bardziej, że w łonie Zarządu Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki nie powzięto dotychczas uchwały zwołania ogólno-krajowego zjazdu, a to ze względu na zbyt krótki czas, jaki dzieli nas już od ogłoszenia ustawy; natomiast powzięto, jak wiadomo, uchwałę wysłania delegacji do Rządu, celem złożenia memorjału i przedstawienia naszych postulatów.

Tem niemniej znamienny głos prasy codziennej jest dla nas ważkim argumentem i dowodzi, jak przykre wrażenie w społeczeństwie wywołać musiała wiadomość o uszczupleniu praw dotychczasowych pomocników rejentów, skoro opinja publiczna przewiduje konieczność zwołania ogólno-krajowego zjazdu, w celu obrony naszych interesów zawodowych.

Wiadomo, co zjazd taki może uchwalić: protest tysiącznej rzeczy ludzi pokrzywdzonych i obdartych ze swoich praw.

Niewątpliwie Zjazd taki jest ostateczną koniecznością.

Nie chcielibyśmy jednak tą drogą wywalczać swoich praw nabytych.

Wierzymy głęboko, że czynniki miarodajne skorygują błędy projektu ustawy notarjalnej i zapewnią w niej pomocnikom rejentów należne im stanowisko w przyszłym ustroju notarjalnym.

Z całym objektywizmem stwierdzamy, że projekt ustawy, opracowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości, zwłaszcza po uwzględnieniu niektórych postulatów naszych, wyłuszczonych na łamach „Notarjatu Hipoteki" znacznie jest korzystniejszy dla nas od pierwotnego projektu Komisji Kodyfikacyjnej, pomimo, że w skład tej Komisji wchodzili przedstawiciele notarjuszy, — ale, niestety, i obecny projekt daleko jeszcze nie uwzględnia całokształtu postulatów pomocników rejentów w najskromniejszych ramach. *m.*

WŁADZE PRAWODAWCZE WOBEC PROJEKTU NOWEJ USTAWY.

(WYWIAD)

W szeregu artykułów staraliśmy się i starać się będziemy nadal wykazywać te braki projektu ustawy notarjalnej, które — zdaniem naszem — powinny być koniecznie usunięte. Klamka jeszcze nie zapadła, gdyż Rada Ministrów zajmować się będzie tym projektem dopiero w niedalekiej przyszłości, sądzimy więc, że jaknajgruntowniejsza dyskusja, z udziałem wszystkich zainteresowanych czynników, przyczyni się do udoskonalenia projektu i pozbawienia go pewnych rażących uchybień.

Wychodząc z tych założeń, redakcja „Notarjatu-Hipoteki“ zwróciła się do szeregu osób i instytucyj, zajmujących *w hierarchji państwowej i prawniczej najwybitniejsze stanowiska* z prośbą bądź o autentyczną wykładnię niektórych postanowień projektu, bądź też — o wypowiedzenie swych poglądów na te postanowienia.

Chodziło nam naturalnie, przedewszystkiem o artykuły projektu, które będą miały zastosowanie do obecnych pracowników rejentalnych. W szczególności zainteresował nas art. 132, który pozostawia sprawę ustalania list zastępców notarjuszy Radzie Notarjalnej.

* * *

Pewnej osobistości, której autorytet w tych sprawach nie budzi wątpliwości, zadaliśmy następujące pytania:

a) Jak należy rozumieć uprawnienia Rady Notarjalnej co do ustalania list zastępców notarjuszów;

b) Czy pomocnikom rejentalnym, skreślonym z listy zastępców, przysługiwać będzie prawo odwołania się od decyzji Rady Notarjalnej i ewentualnie dokąd?

Odpowiedź, brzmiała następująco:

— Ustalanie listy osób, upoważnionych do zastępowania notarjuszów, przekazuje projekt Radom Notarjalnym, *stawiając jeden tylko warunek prawny*, mianowicie: dziesięcioletnia conajmniej praktyka notarjalna lub hipoteczna. Umieszczenie na liście zależeć będzie od uznania Rady Notarjalnej, która kierować się winna względami na kwalifikacje zawodowe i etyczne kandydata. Od decyzji Rady Notarjalnej odwołania instancyjnego niema. Gdyby jednak uchwała Rady była niezgodna z prawem, natenczas mógłby ją uchylić *Minister Sprawiedliwości* w trybie nadzoru.

Dalsze nasze pytania dotyczyły:

a) prawnego określenia stanowiska obecnego pomocnika notarjalnego, który nie będzie miał sposobności zastępowania swego patrona,

b) ewentualnego przyznania mu prawa stałego tytułowania się „zastępcą notarjusza“, tak, jak to ma miejsce w urzędach, gdzie „zastępca komisarza rządu“, „zastępca naczelnika wydziału“, „zastępca starosty“ stale się w ten sposób tytułują, bez względu na to, czy w danej chwili pełnią obowiząki w zastępstwie swych zwierzchników, czy też nie.

Na pytania te wspomniana osobistość odpowiedziała:

— Jak wynika z istoty zastępstwa, może ono w chodzić w zastosowanie faktyczne wówczas tylko, gdy osoba zastępowana nie może, z tego, czy innego powodu, sama spełniać obowiązków. Projekt normuje prawne warunki zastępstwa, nie może wszakże dotyczyć okoliczności czysto faktycznych. Projekt nie zna tytułu zastępcy notarjusza, wprowadza jedynie funkcje zastępcy notarjusza. *Osoba, funkcje te pełniąca, jest zastępcą notarjusza.*

Na zakończenie zapytaliśmy się, czy władze ministerjalne zamierzają zabezpieczyć prawa, nabyte przez obecnych pomocników notarjalnych, drogą kilkunastu lub kilkudziesięciu lat praktyki zawodowej.

Odpowiedź brzmiała:

— *Uprawnienia pomocników notarjalnych są zabezpieczone przez umożliwienie im spełniania czynności zastępców notarjuszów.* O umieszczeniu tych osób na liście upoważnionych do zastępstwa była już mowa w odpowiedzi na pierwsze zapytanie.

Udzielone nam łaskawie wyjaśnienia ze źródła miarodajnego posiadają przedewszystkiem znaczenie autentycznej interpretacji postanowień projektu. Zadaniem wszczętej w ten sposób ankiety będzie poddać rzeczony projekt wszechstronnym rozważaniom i wpłynąć na przeprowadzenie pewnych korektyw przed powzięciem ostatecznych decyzyj przez Radę Ministrów.

J. P.

Delegacja do Prezesa Rady Ministrów i Ministra Sprawiedliwości.

Na połączonem posiedzeniu Zarządu Związku pracowników Notarjatu i Hipoteki i Komitetu Wydawniczego w dniu 24 lipca r. b. postanowiono wysłać do Pana Prezesa Rady Ministrów i Pana Ministra Sprawiedliwości delegację, celem przedstawienia Zarządowi postulatów pomocników rejentów, w związku z przyszłą ustawą notarjalną.

W skład delegacji weszli koledzy: Prezes Związku Alojzy Piotrowski, Prezes Komitetu Wyd. Tadeusz Wojciechowski, Bolesław Głowacki, Piotr Michałowski i Eugenjusz Rowicki.

Na posiedzeniu ustalono treść memorjału, opracowanego przez kol. Wojciechowskiego.

Memorjał będzie złożony Panu Prezesowi Rady Ministrów i Panu Ministrowi Sprawiedliwości w dniach najbliższych.

Łączmy się w jedną silną organizację.

Już oddawna dążeniem naszem było, aby wszelkie organizacje pomocników rejentów, istniejące dotąd jako odrębne organizacje, połączyć w jeden wszechpolski związek pracowników Notarjatu i Hipoteki.

Jakie z takiego połączenia wypadłyby korzyści dla ogółu pracowników nie będziemy o tem pisać, gdyż każdy z naszych Kolegów i Czytelników naszego pisma łatwo sobie sam na to odpowie. Chcemy jedynie zaznaczyć na tem miejscu, iż gdyby takie połączenie nastąpiło wcześniej, skuteczniejszą byłaby obrona naszych interesów w przyszłym ustroju Notarjatu.

Lepiej jednak późno, niż nigdy! I dlatego też dzielimy się z Czytelnikami naszego pisma wiadomością, iż nawiązaliśmy na początek kontakt z naszymi Kolegami z dzielnicy zachodniej, zorganizowanymi od kilkudziesięciu lat w Związku Pracowników Adwokatury i Notarjatu Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej, z siedzibą w Poznaniu i Oddziałami w Bydgoszczy, Chełmie, Chojnicach, Gdyni, Gnieźnie, Grudziądzu, Inowrocławiu, Katowicach, Lesznie, Ostrowie i Toruniu.

Podajemy na tem miejscu również do wiadomości ogółu, co wyżej wspomnieni Koledzy z dzielnicy zachodniej dotychczas uczynili w obronie swych praw w przyszłym ustroju Notarjatu.

Inicjatywa co do połączenia się we wspólnym wysiłku ku obronie naszych praw wyszła od nas, jako od organizacji stołecznej. Jest to zupełnie zrozumiałe. W odpowiedzi na nasz apel z dnia 21 lipca r. b. otrzymaliśmy od naszych Kolegów zachodnich odpowiedź, którą w całości podajemy:

Do Komitetu Wydawniczego czasopisma „Notarjat—Hipoteka“ — Warszawa, ul. Miodowa 10 m. 8.

Szanowni Panowie Koledzy! Z przyjemnością przyjęliśmy do wiadomości treść pisma Szan. Panów Kolegów z dnia 21 lipca 1933 nr. 56/K. Przyznajemy, że jakkolwiek Związek Panów Kolegów i nasz Związek służą jednej sprawie, stojąc na straży praw zawodowych pracowników w tych organizacjach zrzeszonych, to jednak do tej pory nie nawiązaliśmy ściślejszego porozumienia dla zespolenia kontynuowanej przez nasze organizacje zawodowe akcji w obronie interesów pracowników, których losy waży unifikacja ustawodawstwa. Sądzimy atoli, że inicjatywa Panów Kolegów doprowadzi do nawiązania między naszemi organizacjami bliższej łączności, co niewątpliwie dodatnio wpłynie na dalszy tok żmudnej walki o chleb codzienny dla licznych rzesz pracowniczych. Przedewszystkiem wyrażamy szczere uznanie dla pracy nowego Komitetu Wydawniczego Nota-Teki. Spostrzegamy, że to poczytne czasopismo zawodowe pod kierownictwem nowego Komitetu odważniej przemawia na swych łamach za sprawą pracowników notarjatu. Nie omieszkamy rozpowszechniać Nota-Tekę wśród nas. Stosownie do życzenia Panów Kolegów przesyłamy w załączeniu odpisy memorjałów wniesionych przez nas do Komisji Kodyfikacyjnej i Ministerstwa Sprawiedliwości w związku z projektem nowej usta*wy notarjalnej, a mianowicie:*

1) memorjału z dnia 27 lutego 1932,
2) memorjału z dnia 24 września 1932,
3) memorjału z dnia 27 marca 1933,
4) petycji z dnia 24 maja 1933.

W tych memorjałach wypowiedzieliśmy nasz pogląd na przyszłą ustawę notarjalną i omówiliśmy zagadnienie pracowników notarjatu, tudzież przedstawiliśmy wysuwane przez nas postulaty. Stwierdzamy, że solidaryzujemy się z akcją Panów Kolegów kontynuowaną w obronie praw zawodowych pracowników notarjatu i gotowi jesteśmy do współpracy. Dla podjęcia współpracy z Panami Kolegami prosimy o łaskawe poinformowanie nas: 1) jaką akcję i w jakim kierunku prowadzą Panowie Koledzy obecnie w sprawach pracowników notarjatu w związku z wniesionym na Radę Ministrów projektem ustawy notarjalnej, 2) czy i w jakiej formie uwzględnia ten projekt sprawę pracowników notarjatu. Oczekujemy łaskawej, możliwie odwrotnej odpowiedzi i łączymy wyrazy koleżeńskiego pozdrowienia. — Zarząd Główny: (—) M. Bielawny, prezes; (—) T. Szymański, sekretarz.

* * *

Jak zaznaczono powyżej, nasi Koledzy zachodni złożyli dotychczas w obronie swych praw i interesów trzy memorjały i jedną petycję.

Memorjały złożone były do Komisji Kodyfikacyjnej, petycja zaś w dniu 24 maja r. b. do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Przytaczamy na tem miejscu niektóre punkty powyższej petycji.

A więc postulaty naszych Kolegów zachodnich są następujące:

1. Przyznanie sekretarzom adwokacko-notarjalnym (tak określa się na ziemiach zachodnich pomocników notarjuszy i wogóle dependentów) prawa zastępowania notarjusza conajmniej w takim samym zakresie, w jakim prawa te projekt Podkomisji Notarjalnej chce przyznać pomocnikom i dependentom czynnym na terenie b. zaboru rosyjskiego.

2. Dokładne ustalenie stanowiska pracowników notarjatu w hierarchji notarjatu.

3. Pominięcie aplikacji notarjalnej w notarjacie jako niezrozumiałej w urządzeniu państwowem, jakiem jest notarjat.

4. Pominięcie z tych samych względów instytucji „substytutów notarjalnych“.

Skonkretyzowane wyżej postulaty są odpowiednikiem dotychczasowego stanowiska społecznego i zawodowego pracowników notarjatu ziem zachodnich, wskutek czego stwierdzamy, że nieuznanie słuszności tych postulatów przy jednoczesnem wprowadzeniu aplikacji i zawodu substytutów notarjalnych w notarjacie byłoby równoznacznem z pozbawieniem pracowników notarjatu ziem zachodnich tego właśnie stanowiska społecznego i zawodowego.

Na innem miejscu Koledzy nasi piszą:

Pozwolimy sobie uwydatnić następujące okoliczności, które nakazują oceniać postulaty pracowników notarjatu ziem zachodnich zarówno pod punktem widzenia słuszności i zasad sprawiedliwości społecznej oraz celowości organizacyjnej notarjatu, przyczem stwierdzamy, że memorjał załączony do niniejszej petycji zawiera dokładne wywiedzenie tychże okoliczności oraz uzasadnienie wniosków z tych okoliczności się nasuwających:

I. **W sprawie uprawnień zawodowych pracowników notarjatu.**

1. Notarjat w ustroju, obowiązującym dotąd na ziemiach zachodnich nie był i nie jest zawodem lub stanem zawodowym, lub korporacją zawodową.

2. Natomiast utrzymującym się w notarjacie ziem zachodnich stanem zawodowym zorganizowanym już od przeszło pół wieku w związkach zawodowych byli zawsze i są pracownicy notarjatu i adwokatury, albowiem dla nich właśnie praca notarjalna zawsze była i jest zawodem.

3. Pracownicy notarjatu ziem zachodnich mają dobrze nabyte prawa do swego zawodu i pracy w notarjacie polskim i dlatego pominięcie tych słusznych praw pracowników notarjatu ziem zachodnich byłoby krzywdzącą i niczem nie popartą niesprawiedliwością, sprzeczną z duchem i treścią tych gwarancji, jakie polski świat pracy otrzymał w art. 101 i 102 Konstytucji.

4. Prawo do zawodu powstaje nietylko przez nadanie ustawowe, ale też przez długoletnie wykonywanie zawodu, zwłaszcza, że na takich samych zasadach całe już generacje sekretarzy adwokacko-notarjalnych zawód swój wykonywały.

5. Prawo do zastępowania notarjusza nabyli też długoletni sekretarze notarjalni, którzy załatwiając zawsze całość agend notarjatu de facto byli tymi zastępcami w pełnym tego słowa znaczeniu.

6. W świecie pracowników notarjatu niema nierówności praw nabytych, albowiem sekretarz notarjalny na ziemiach zachodnich spełniał zawsze i dotąd spełnia zawodowo te same czynności konceptowe, co dependent lub zastępca na terenie b. zaboru rosyjskiego, albo kandydat notarjalny na terenie b. zaboru austrjackiego i w tym względzie tytuł zawodowy poszczególnego pracownika notarjatu nic nie mówi.

7. Ustawodawca polski, wydając rozporządzenie o powołaniu sekretarzy adwokacko-notarjalnych do sądownictwa (Rozporządzenie Ministra b. dzielnicy pruskiej z 11. X. 1919, ogłoszone dnia 25. X. 1919 Tygodnik Urzędowy Nr. 57 na rok 1919) uznał istnienie sekretarzy adwokacko-notarjalnych i wobec tego niepodobna sobie wyobrazić, ażeby ten sam ustawodawca, tworząc obecnie nowe normy ustrojowe dla notarjatu, pominął prawa zawodowe tychże pracowników.

8. Nowy ustrój notarjatu nie może przejść do porządku dziennego nad stanem rzeczy, utrzymującym się zawsze i dotąd istniejącym w notarjacie ziem zachodnich.

II. **W sprawach organizacyjnych notarjatu.**

1. Notarjat jako urządzenie państwowe nie może być jednocześnie korporacją zawodową i w tym znaczeniu niewytłumaczalnem byłoby ugruntowanie aplikacji w notarjacie.

2. Z tychże samych względów ugruntowanie zawodu „substytutów notarjalnych" nie byłoby celowem, zwłaszcza, gdy w świetle projektu Podkomisji Notarjalnej byłaby instytucja owa zawodem w zawodzie i stanem zawodowym w stanie zawodowym, w niemniejszej mierze nadałaby notarjatowi wbrew jego przeznaczeniu, charakter stopniowanej nawet korporacji zawodowej.

3. Substytuci notarjalni w gruncie rzeczy pełniliby czynności dotychczasowych pracowników. Tam, gdzie dotąd wystarczało wyszkolenie praktyczne, trzeba będzie dyplomu akademickiego. Takie „udyplomowanie" pracowników notarjatu byłoby sprzeczne z temi założeniami, na jakich opierają się ostatnio wydane ustawy szkolne.

* * *

Kończąc powyższe uwagi, dodajemy od siebie, iż oczekujemy obecnie, że Koledzy z innych dzielnic zabiorą również głos na łamach naszego pisma, a tem samem zapoczątkują omawiane przez nas połączenie wszystkich organizacyj w jedną wszechpolską organizację, tembardziej obecnie wskazaną i pożądaną ze względu na przyszły jednolity dla całego państwa ustrój notarjatu polskiego.

tewu.

W walce o naszą przyszłość.

W poprzednim numerze „Notarjatu-Hipoteki", w artykule wstępnym omówiono stanowisko pisma wobec notarjuszów, przyczem rozprawiono się z lekkomyślnym zarzutem, jakoby pismo nasze od chwili reorganizacji broniło wyłącznie interesów pracowników notarjatu, zapominając o interesach notarjuszów.

Naprawdę nie wiem, w jakich głowach mogły powstać podobne zarzuty, gdyż w interesach notarjuszów i pracowników notarjatu widzę jeden wspólny cel i nie znajduję żadnej rozbieżności. Przyszłość jednych zależy od przyszłości drugich. Każdy pracownik notarjatu wie dobrze, że kancelarja notarjalna jest warsztatem jego pracy, a dobrobyt i mocna pozycja jego szefa-notarjusza, — podstawą jego egzystencji.

Doświadczeni notarjusze również zdają sobie sprawę, że ich pozycja i egzystencja — zależy w większej może mierze od sumiennych i oddanych im pracowników, w szczególności zaś — pierwszych pomocników (zastępców), umiejących zjednać klijentelę kancelaryjną i jej zaufanie.

Wiemy z praktyki i doświadczenia, że nie są sporadycznemi wypadkami fakty, gdzie z chwilą przejścia zastępcy notarjusza do innej kancelarji, wraz z nim przechodziła klijentela poprzedniego jego pracodawcy.

Zastępca notarjusza jest — że tak powiem — sercem kancelarji notarjalnej i od jego sumienności, zdolności i wydajności pracy zależy jej rozwój i dobre funkcjonowanie, a niekiedy i byt notarjusza.

Przyszłość nasza jest dziś pod znakiem zapytania, gdyż nie znajdujemy dla nas żadnego określonego stanowiska w przyszłej ustawie notarjalnej. Nie wiemy co jutro nam przyniesie, lecz już z dotychczasowych projektów naszych ustawodawców możemy wywnioskować, że dobrze nabyte przez nas długoletnią i mozolną pracą prawa, zostały pogwałcone i pozycja nasza w przyszłym notarjacie poważnie zachwiana.

„Nie traćmy nadziei!“ — woła jeden z autorów we wspomnianym wyżej numerze „Nota-Teki“, lecz ja — naprawdę — zaczynam nadzieję tę już tracić. Nie trzeba jednak załamywać rąk i musimy w walce o naszą przyszłość wytrwać do końca.

Dziwi mnie jednak, dlaczego dotychczas nikt z panów rejentów nie wystąpił w naszej obronie osobiście i otwarcie, z wyjątkiem p. rejenta Ślaskiego, chociaż każdy z nich wie, że żaden z przyszłych młodych substytutów notarjalnych nie zastąpi dotychczasowego wytrawnego zastępcy notarjusza.

Każdy przezorny rejent wie, że lepiej mieć zawsze stałego pomocnika, z którym można się zżyć i któremu można zaufać, aniżeli młodego substytuta, którego trzeba uczyć i który co kilka lat będzie się zmieniał; jak również wie, że żaden substytut w ciągu kilku lat praktyki swej nie zjedna klijenteli kancelaryjnej i nie zdobędzie jej zaufania, a kiedy już je nawet zdobędzie — opuści stanowisko substytuta, obejmując nowy notarjat, — to jednak brak im odwagi do oficjalnego wystąpienia w obronie naszych interesów; nie wiedzą przytem, że broniąc nas, bronią jednocześnie i siebie.

Myśmy jednak już dawno zrozumieli, że musimy występować wspólnie, zarówno w obronie interesów swoich, jak i w obronie naszych pracodawców.

Nie boimy się upominać o swoje prawa i jednocześnie bronić spraw notarjuszów.

Odwagi więc, panowie Rejenci! Trzeba odkryć nareszcie przyłbicę, podać nam ręce i wystąpić z nami na wspólny front w walce o naszą i Waszą przyszłość. Musimy razem (Zw. Prac. Not. i Hipot. i Zrzeszenie Notarjuszów i Pisarzy Hipotecznych) niezwłocznie wystąpić z memorjałem do Pana Ministra Sprawiedliwości w sprawie nadania pierwszym pomocnikom rejentów pełnych praw substytutów notarjalnych. Jeżeli są jakieś wątpliwości, — należy polecić Prezesom odnośnych Sądów Okręgowych, zwołanie Komisyj egzaminacyjnych przed wejściem w życie nowej ustawy notarjalnej. Nie zwlekajmy. Czas nagli. Jedna chwila, a może być zapóźno.

Suwałki, w lipcu 1933 r.

Z. Sieńko.

ALEKSY RŻEWSKI, notarjusz.

O aktach zgonu.

I

Ważnym momentem, pociągającym głębokie zmiany w stosunkach prawnych jest śmierć. Dokładne stwierdzenie faktu — zgonu, jak również osobistości zmarłego posiada, poza względami natury ogólno-państwowej, także doniosłe znaczenie dla osób trzecich, które wskutek zgonu danej osoby nabywają pewnych praw (np. spadkowych).

Akt zejścia, sporządzony zgodnie z obowiązującemi przepisami jest dowodem prawnym, na mocy którego osoby trzecie mogą poszukiwać przysługujących im, wskutek zgonu danej osoby praw i z nich korzystać.

Akt zejścia podobnie jak akt urodzenia winien być sporządzony oddzielnie dla każdej osoby. Tak więc w razie nieszczęśliwego wypadku, skutkiem którego poniosło śmierć jednocześnie kilka, lub kilkanaście osób, musi być dla każdej z tych osób zestawiony oddzielny akt zejścia.

Podług art. 131 K.C.P. urzędnik stanu cywilnego obowiązany jest przed spisaniem aktu zejścia przekonać się naocznie o zaszłej śmierci. Pochowanie zmarłego może więc nastąpić nie inaczej, jak po naocznemu zapewnieniu się o śmierci i na zasadzie pozwolenia urzędnika stanu cywilnego (jeżeli nie jest on jednocześnie duchownym przełożonym parafji, do której należała osoba zmarła).

Przepis ten, wyjęty z praw angielskich, wg. których pochowanie nie może nastąpić, dopóki tak zwani „przysięgli“ nie przekonają się o śmierci danej osoby, nastręcza w zastosowaniu praktycznem poważne trudności w wielkich ośrodkach miejskich jest wprost niewykonalny.

Tyczy się rejestracji zgonów ludności niechrześcijańskiej, dla której ustanowieni są świeccy urzędnicy stanu cywilnego.

Trudność ta polega na tem, że chowanie zwłok odbywa się przy udziale gminy wyznaniowej, która jednak musi być uprzednio powiadomiona o spisaniu aktu zejścia.

Pragnąc uzgodnić praktykę z wymaganiami prawa Urząd Stanu Cywilnego przy Magistracie m. Łodzi ustanowił procedurę następującą:

Lekarz który dokonał oględzin zwłok, wypełnia odpowiedni szemat w dwóch egzemplarzach, 2przygotowany przez Wydział Statystyczny miejski, stwierdzając między innymi przyczynę śmierci (choroba główna). Jeden odcinek szematu przesyła się do miejskiego Wydziału Zdrowotności Publicznej, drugi zaś — osoba zainteresowana wręcza rabinowi, który po wniesieniu zmarłego do księgi zapisowej, wydaje t. zw. zgłoszenie zgonu. Na zasadzie tego zgłoszenia, oraz wzmiankowanego świadectwa zgonu, wydanego przez lekarza, Urząd Stanu Cywilnego sporządza akt zejścia.

Pochowanie zwłok nastąpić może nie prędzej, jak po upływie 48 godzin od chwili zgonu (art. 131 K. C. P.) Termin ten w myśl przepisów Rady Administracyjnej z r. 1846 (Dz. P. XXXVIII, str. 61) w sprawie grzebania ciał zmarłych, w pewnych określonych wypadkach może być skrócony, lub przedłużony.

Zgodnie z art. 133 K. C. P. akt zejścia winien być spisany na zasadzie zeznania dwóch świadków, o ile możności krewnych, lub sąsiadów zmarłego. Jeżeli śmierć nastąpiła nie w miejscu zamieszkania zmarłego, wówczas obowiązek zameldowania o powyższym fakcie spada na osobę, u której śmierć zaszła i na jednego z krewnych, lub obcego, wybranego przez osobę zainteresowaną. Świadkami mogą być osoby pełnoletnie, bez różnicy płci.

Akt zejścia winien zawierać następujące dane: imię i nazwisko, powołanie, wiek, miejsce zamieszkania osoby zmarłej, oraz dzień i godzinę śmierci. Jeżeli osoba zmarła znajdowała się w stanie małżeńskim, wy-

W SPRAWIE NOWEJ TAKSY PISARSKIEJ.

Publiczną tajemnicą jest, iż Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało nową taksę Pisarzy hipotecznych, która w formie Rozporządzenia Rady Ministrów ma się ukazać w niedługim czasie.

Pisarze hipoteczni złożyli w tej sprawie memorjał Panu Ministrowi Sprawiedliwości. W związku z tem pragnęlibyśmy poruszyć na tem miejscu dwie sprawy, domagające się — zdaniem naszem — należytego rozważenia, a na które dotychczas nikt nie zwrócił dostatecznej uwagi.

Chodzi mianowicie o to, aby wobec projektowanego obniżenia taksy, wprowadzić do taksy pisarskiej przepis, odpowiadający art. 19 taksy dla Notarjuszy, tudzież opłaty za decyzje w Hipotekach Okręgowych.

Stanowisko nasze postaramy się uzasadnić w sposób następujący: wiadomo, iż we wszystkich Hipotekach Okręgowych znajdują się wielotomowe księgi zabagnione w niebywały sposób z winy ich właścicieli, którzy, licząc się z tem, iż zwierzchność hipoteczna — dla zrozumiałych powodów — nie czyni wcale użytku z art. 25 U. H., zezwalającego na skreślanie po upływie 1 roku zastrzeżeń wskutek niewykonania postanowień Zwierzchności hipotecznej, doprowadzają wykaz do stanu, w którym nawet osobom obeznanym z hipoteką niełatwo się zorjentować.

Wydaje się nam przeto rzeczą słuszną, aby w razie dokonywania w takich księgach czynności regulacyjnych, do których to czynności w obszernem tego słowa znaczeniu należy zaliczyć również i segregacje, opłaty zwiększać proporcjonalnie do nakładu pracy, przyczem objektywnem kryterjum postępowania w tym wypadku winna być ilość voluminów. Wzrost kosztów może być niewielki np. 25% taksy co 3 tomy, ale możeby rygor ten zmusił wreszcie strony do wykonywania w należytym czasie postanowień Wydziałów i stworzył wkońcu wymaganą przez prawo przejrzystość Wykazu. Druga sprawa wiąże się z pierwszą. Jeżeli wyjdziemy z zasad słuszności, przyznamy, iż

---

razić należy imię i nazwisko małżonka z zaznaczeniem, czy żyje, czy też zmarł wcześniej. Nadto podane być winny imiona, nazwiska, wiek, powołanie i miejsce zamieszkania zeznających, oraz ewentualnie stopień ich pokrewieństwa. Wreszcie, jeżeli to jest możliwe, akt zawierać powinien imiona, nazwiska, stan i miejsce zamieszkania rodziców zmarłego i jego miejsce urodzenia (art. 132 K. C. P.).

Wymagana przez prawo obecność krewnych przy sporządzaniu aktu zejścia tłumaczy się tem, że osoby postronne niezawsze mogą dostarczyć ścisłych danych, dotyczących tożsamości zmarłego i jego pochodzenia. Podanie nazwisk zeznających ma na celu zabezpieczenie wiarogodności danych, zawartych w akcie, a zarazem umożliwia otrzymanie w czasie późniejszym szczegółów, lub okoliczności, które mogły być pominięte w akcie.

Zgodnie z art. 132 K. C. P. wystarczy wykazać w akcie wiek zmarłego. Częstokroć jednak brak ścisłej daty urodzenia wzbudza wątpliwości co do identyczności osoby zmarłej. Z tego względu Województwo Łódzkie poleciło okólnikiem, aby urzędnicy stanu cywilnego umieszczali w aktach zejścia, względnie zaświadczeniach, datę urodzenia zmarłego. Byłoby ze wszechmiar pożądanem, aby władze centralne wydały w tej sprawie stosowne rozporządzenie, obejmujące całe Państwo.

Zgodnie z art. 134 K. C. P. w przypadku śmierci zaszłej w szpitalu, przytułku, lub w więzieniu, obowiązani są naczelnicy, lub zarządzający tych zakładów, przed pochowaniem zmarłego, zakomunikować urzędnikowi stanu cywilnego niezbędne wiadomości, dotyczące osoby tegoż, celem spisania aktu zejścia. W tym celu prawo nakłada na naczelników więzień i zarządzających szpitali i przytułków, obowiązek wnoszenia do ksiąg administracyjnych o każdej powierzonej ich pieczy osobie danych, wymaganych przez art.

W przypadku śmierci gwałtownej, lub w razie ujawnienia okoliczności, wzbudzających podejrzenie, iż śmierć nastąpiła w sposób gwałtowny, zmarły nie może być pochowany, dopóki odnośne władze nie stwierdzą istoty przestępstwa. Obowiązkiem tych władz jest dostarczyć właściwemu urzędnikowi stanu cywilnego danych wymaganych art. 132 w celu sporządzenia aktu zejścia.

Również w przypadku stracenia skazanego z wyroku sądowego obowiązany jest sekretarz sądu wyrokującego w ciągu 24 godzin od wykonania wyroku, dostarczyć urzędnikowi stanu cywilnego wiadomości art .132 wymaganych, na zasadzie których sporządzony będzie akt zejścia.

Zaznaczyć należy, że we wszystkich przypadkach gwałtownej śmierci, albo śmierci zaszłej w więzieniach i aresztach, lub zakładach dobroczynności publicznej, jak również w wypadkach stracenia z wyroku sądowego, akt zejścia nie może zawierać o okolicznościach powyższych żadnej wzmianki. Urzędnik Stanu Cywilnego winien ograniczyć się jedynie do danych, wyłuszczonych w art. 132. Akta Stanu Cywilnego przechowywane są na czas nieograniczony, to też umieszczenie w nich wzmianek podobnej treści, mogłyby ujemnie wpłynąć na stan osób trzecich, związanych węzłami pokrewieństwa z osobą zmarłą w okolicznościach wskazanych. Stąd też pochodzi zakaz wzmiankowany w art. 138 K. C. P. — Art. 139 K. C. P. przewiduje, że w razie gdyby księgi nie były utrzymywane, albo uległy zniszczeniu, lub zaginęły, a także gdyby akt do ksiąg nie był wciągnięty, albo wciągnięty zaginął, lub uległ zniszczeniu, fakt zgonu może być udowodniony za pomocą dokumentów, lub przez świadków. Zgodnie z postanowieniem Komisji Rządowej Sprawiedliwości z dnia 7 marca 1855 roku, osoby zainteresowane w wypadkach wyżej przytoczonych winny były zgłaszać się dla sporządzenia właściwych aktów do urzędnika Stanu Cywilnego.

(Dokończenie nastąpi.)

za każdą czynność wykonaną dla drugiego należy się stosowna zapłata. Gdy więc Pisarz Hipoteczny utrzymuje własnym kosztem cały sztab pracowników, płaci im za przygotowywanie decyzyj hipotecznych, (gdyż ani Sędziowie delegowani, ani też on sam nie są w stanie tej pracy wykonać) należy mu przy projektowanem znacznem obniżeniu taksy dać materjalną możność utrzymania t. zw. Wydziału, składającego się z referentów, rekrutujących się, jak wiemy, coraz bardziej z osób mających wyższe kwalifikacje zawodowe, a więc płatnych — z natury rzeczy — lepiej niż zwykłe siły pomocnicze. Nie chodzi tutaj oczywiście wobec zubożenia społeczeństwa o opłaty wysokie, niech będą one minimalne i ściągane tylko przy pewnych czynnościach np. 5 złotych od rozpatrywanej czynności. Kwota ta w żadnym wypadku, nawet przy małych aktach, strony zbytnio nie obciąży, gdyż np. przy akcie kupna-sprzedaży na 10.000 zł. gdy koszty wynoszą ogólnie:

4,4% opłaty aljenacyjnej skarbowej	440 zł.
2% opłaty aljenacyjnej komunalnej	200 „
Taksa notarjalna	110 „
Opłaty skarbowej od treści (1 treść)	5 „
Ogółem	755 zł.

Kwota 5 zł., jako stanowiąca 1/151 kosztów ogólnych wcale nawet przez stronę nie będzie brana pod uwagę, stworzy natomiast fundusz, pozwalający Pisarzom na coraz to dalsze udoskonalania aparatu urzędniczego.

O stronie technicznej chwilowo szerzej nie mówimy, gdyż tak, jak dziś, Notarjusze pobierają po 1/2 zł. dla Pisarzy za treści projektowane do wykazu, mogliby również pobierać i ową drobną kwotę za decyzje, a że zasada ta odnosiłaby się tylko do Pisarzy Okręgowych (Pisarze Powiatowi pobierają taksę za każdy ujawniony w księdze akt), urzędujących w tym samym gmachu, co i Notarjusze, przeto żadnych powikłań z tytułu wzajemnych rozrachunków nie należy się obawiać.

Nie wątpimy, iż sprawa poruszona przez nas, gdy będzie poparta przez Pisarzy obszerniejszym memorjałem, jako zasługująca ze wszech miar na uwzględnienie, zostanie przychylnie przez Władze miarodajne rozpatrzona, gdyż uwzględnienie ich będzie tylko realizacją postulatu słuszności.

P.

Konkurencyjna walka małopolskiej adwokatury z notarjatem.

Izba Notarjalna w Krakowie nadsyła nam ciekawy dokument w sprawie nowego projektu ustawy notarjalnej.

Jak wiadomo „Ilustrowany Kurjer Codzienny" zamieścił niedawno dwa artykuły ze sfer prawniczych pod nagłówkami: „Kosztowna kuratela i zbyteczny monopol" i „Dlaczego drogo, kiedy można taniej" na temat t. zw. przymusu notarjalnego.

Dziennik ten wypowiedział się w tych artykułach przeciwko rozszerzeniu zakresu przymusu notarjalnego w Małopolsce, usiłując widocznie wpłynąć na ustawodawców w kierunku pozostawienia tej synekury adwokatom.

Tendencja tych artykułów była przejrzysta. Wpływ adwokatury krakowskiej — aż nazbyt widoczny. Bo któż inny mógł być zainteresowany w inspirowaniu tego rodzaju artykułów, wymierzonych przeciwko notarjuszom z Małopolski, jak nie palestra małopolska?

Tymczasem w Nr. 203 „Ilustrowanego Kurjerka Codziennego" nastąpiła radykalna zmiana frontu. Widocznie redakcja tego pisma zrozumiała swój „błąd" i stara się go naprawić.

Oto, co pisze obecnie ten dziennik w artykule p. t. „Nie kuratela, ale troska o podstawy prawne obrotu gospodarczego" (cytujemy dosłowne ustępy):

O ile chodzi o konsekwentne wprowadzenie „przymusu notarjalnego" do ogólnego jednolitego prawodawstwa polskiego, wypadałoby jednak, zamiast ograniczać się do pytania „dlaczego drożej, kiedy można taniej", oświetlić tę sprawę także z innych punktów widzenia, a w szczególności zapytać: Dlaczego interes publiczny wymaga wprowadzenia także w Małopolsce przymusu notarjalnego? Na czem polega ten interes publiczny?

Czy tylko na tem, aby raczej tanio, niż drogo, czy także na innych względach, do których w pierwszym rzędzie należy zaliczyć obok interesu szerszych warstw społeczeństwa także interes państwa.

Na tego rodzaju pytanie odpowiedział przedewszystkiem sam ustawodawca, wprowadzając w proponowanej przez siebie polskiej ustawie notarjalnej właśnie ten t. zw. przymus notarjalny, opierając się na dodatnich wynikach, osiągniętych w tym kierunku na terenie niektórych dzielnic, jak i też na opinji uczonych polskich prawników, którzy przeszli sami szkołę życia prawniczego i którzy oddali już wiele

niezapomnianych usług Państwu Polskiemu nietylko przez swe wybitne dzieła prawnicze, lecz także jako twórcy rozmaitych ustaw polskich, jako posłowie na Sejm, oraz jako ministrowie Odrodzonej Polski.

Prawdziwem więc tłem powołanych artykułów jest nie interes publiczny, lecz cicha, jakkolwiek bardzo usilnie prowadzona konkurencyjna walka zawodowa pomiędzy polskim notarjatem a małopolską adwokaturą.

Gdy rozważymy, o jakiego rodzaju przymus w tym wypadku chodzi, przekonamy się, że nie chodzi tutaj o żadną „kuratelę“ nad społeczeństwem, lecz tylko o takie unormowanie stosunków prawnych co do obrotu nieruchomościami i co do kredytu, opierającego się na nieruchomościach, aby ten obrót prawny i taki kredyt były fundowane na silnych i pewnych podstawach i aby ukrócić zarazem coraz bardziej rozwielmożniające się u nas w Małopolsce pokątne pisarstwo, a załatwianie pewnej kategorji ważnych spraw prawnych powierzyć wyłącznie w ręce ludzi, którzy działając powagą władzy państwowej i pod przewidzianemi w ustawie rygorami, dają gwarancję jaknajbardziej bezstronnego, uczciwego i umiejętnego spełniania swoich obowiązków zawodowych.

Twierdzenie, jakoby w Małopolsce publiczność załatwiała sprawy chętniej u adwokatów, niż u notarjuszy, jest zupełnie mylne.

O ile chodzi o zasadę, że notarjat małopolski rości sobie pretensje do jakiegoś monopolu w pewnym zakresie życia prawniczego, to rzekomy monopol notarjalny jest takim samym monopolem, jak monopol inżyniera do budowania mostów, architekta — do wznoszenia budowli, a adwokata do pisania skarg, układania apelacyj, zastępowania stron przed sądami it. p.

Życzyćby sobie należało, aby w imię powagi i niezkazitelności małopolskiego notarjatu i małopolskiej palestry, ustała wreszcie konkurencja między tymi tak szczytnymi zawodami prawniczemi.

* * *

Drukując powyższe, przypominamy, że redakcja „Notarjatu-Hipoteki“ pierwsza na łamach swego pisma wystąpiła przeciwko takim metodom walki adwokatury małopolskiej z małopolskim notarjatem, ujawniając wpływy adwokatury na losy przyszłego ustroju notarjatu. Pod tym względem dobrze zasłużyliśmy się ostatnio notarjatowi polskiemu. Tem się też zapewne tłumaczy zaufanie, jakiem darzą nas Zrzeszenia i Izby Notarjalne.

Izbie Notarjalnej w Krakowie wyrażamy nasze podziękowanie za to zaufanie do nas i zapewniamy, że nadal służyć będziemy interesom polskiego notarjatu.

Prosimy wszystkie Zrzeszenia i Izby Notarjalne o nadsyłanie nam w dalszym ciągu wszelkich wiadomości, jako pismu niezależnemu, które ma odwagę cywilną poruszać, w imię prawdy i słuszności, wszelkie sprawy i zagadnienia z zakresu Notarjatu, rozumiemy bowiem, że gdzieindziej miejsca na to niema...

Nie jesteśmy półurzędowym suchym, „biuletynem“ i nigdy nie jesteśmy niczem „skrępowani“, jeśli chodzi o dobro sprawy państwowej i dobro polskiego notarjatu.

Dlatego jesteśmy i pozostaniemy naczelnym i jedynym niezależnym organem polskiego notarjatu w najszerszem tego słowa znaczeniu.

M.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO.

Prezes Komitetu Wydawniczego, p. Tadeusz Wojciechowski, jako upoważniony delegat Zarządu Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki, wyjechał w dniu 29 lipca r. b. do Poznania w sprawach organizacyjnych, celem nawiązania ścisłego kontaktu ze Związkiem Pracowników Adwokatury i Notarjatu Ziem Zachodnich dla wspólnej akcji w obronie praw pomocników rejentów.

Szczegółowe sprawozdanie z podróży organizacyjnej zamieścimy w numerze następnym.

I. Lista imienna pomocników rejentów.

Nr. porządkowy	NAZWISKO i IMIĘ	Pracuje w notarjacie od roku	OBECNIE PRACUJE		
			w kancelarji notarjusza	w jakiem mieście	w jakim charakterze
1	Andrzejowski Jerzy	6 lat	Obniskiego	w Opocznie	II pomocnika
2	Abramowicz Józef	1927	Rupińskiego	w Wołkowysku	zastępcy rejenta
3	Artymiński Stanisław	1927	Wyganowskiego	w Warszawie	„
4	Anyżewski Zygmunt	1910	Tarnowskiego	„	Pomocnika
5	Anuszewski Wacław	1922	Biernackiego	„	„
6	Antolewski Stanisław	1924	Jurkiewicza	„	referenta
7	Barga Andrzej	1891	Skalskiego	w Kielcach	
8	Baum Antoni	1901	Niepokoyczyckiego	w Kazimierzu	
9	Bogacki Stanisław	1917	„	„	
10	Bykowski Kazimierz	1896	Żarskiego	w Piotrkowie	zastępcy rejenta
11	Bargielski Witold	1897	Kurcyusza	w Łomży	„
12	Barkin Szewel	1922	Chrząstowskiego	w Małodecznie	„
13	Borkowski Feliks	1925	Paszkowskiego	w Warszawie	pomocnika
14	Barański Wojciech	1892	Śleszyńskiego	„	„
15	Bibelszain Ignacy E.	1922	Pomykalskiego	„	„
16	Barcikowski Ignacy	1905	Siennickiego	„	„
17	Bilewicz Jan	1905	Dobrowolskiego	„	Zastępcy rejenta
18	Ciaś Narcyz	1920		w Grójcu	„
19	Chrupek Aleksander	1908	Sudry	w Siedlcach	„
20	Cichosz Stanisław	1925	Grymińskiego	w Warszawie	pomocnika
21	Czarnecki Kazimierz	1899	Glassa	„	zastępcy rejenta
22	Chmielewski Stanisław	1911	Miszewskiego	„	„
23	Ciołek Józef	1923	Jasińskiego	„	referenta
					zastępcy rejenta
24	Dąbrowski Apolinary	1908	Żenczykowskiego	w Górze Kalwarji	„
25	Dzikowski Edward	1919	Wyganowskiego	w Warszawie	„
26	Dąbrowski Włodzimierz	1899	Sułowskiego	„	„
27	Dutkowski Stanisław	1920	Straszewicza	„	referenta
28	Dutkiewicz Waław	1900	Biernackiego	„	zastępcy rejenta
29	Fidosz Bronisław	1916	Janiszowskiego	w Kielcach	
30	Francikowski Jan	1923	Achenbacha	w Łodzi	„
31	Falkowski Aleksander	1912	Jelnickiego	w Warszawie	„
32	Gutowski Franciszek	1909	Skalskiego	w Kielcach	
33	Gutowski Stefan	1918	„	„	
34	Głowa Walerjan	1927	Janiszowskiego	„	„
35	Gliwa-Gliwiński Karol	1925	Kaznowskiego	w Płońsku	„
36	Goślicki Mieczysław Roman	1921	Pacholskiego	„	„
37	Gembka Władysław	1911		w Błoniu	„
38	Głowacki Wacław	1921		w Mińsku Mazow.	„
39	Grabowski Franciszek	12 lat		w Kozienicach	referenta
40	Głowacki Bolesław	1909	Jasińskiego	w Warszawie	zastępcy rejenta
41	Gawnè Czesław	1927	Romana	„	referenta
42	Grodzki Stefan	1918	Glassa	„	pomocnika
43	Humięcki Witold	1900	Dziekońskiego	w Grajewie	zastępcy rejenta
44	Hankiewicz Zygmunt	1910	Kossa	w Częstochowie	II pomocnika
45	Hennig Stanisław	1899	Łempickiego	w Sieradzu	zastępcy rejenta
46	Izert Stefan	1898	Szymańskiego	w Turku	„
47	Jaskłowski Mieczysław	1902	Skalskiego	w Kielcach	
48	Janowski Walenty	1892	Kinastowskiego	w Działoszycach	
49	Jagodziński Bronisław	1919	Żarskiego	w Piotrkowie	„
50	Januszko Antoni	1922	Monikowskiego	w Suwałkach	„
51	Janczewski Aleksander	1909	Bełżyńskiego	w Warszawie	„
52	Kopeć Antoni	1920	Jaxa-Maleszewskiego	w Kielcach	
53	Kabziński Ignacy	1921	Trętowskiego	w Miechowie	
54	Kwieciński Leon	1926	Kwiecińskiego	w Iłowie	„
55	Kordzinkiewicz Aleksander	1924	Ksepko	w Bielsku Podlas.	„
56	Krzemiński Aleksander Stanisław	1909	Chełmickiego	w Skierniewicach	„
57	Kocielski Antoni	1897	Kaznowskiego	w Płońsku	„
58	Krzemiński Emil	7 lat	Obniskiego	w Opocznie	II pomocnika
59	Kowalewski Tomasz	20 lat	Chęcińskiego	w Pabjanicach	zastępcy rejenta
60	Kasprzyk Tadeusz	1921	Karowińskiego	w Rykach	„
61	Kraszewski Stanisław Franciszek	15 lat	Gałczyńskiego	w Ostrowi Mazow.	„
62	Kwiecień Paweł Franciszek	1900	Wisłockiego	w Kraśniku	„
63	Klimaszewski Adolf	1910	Glassa	w Warszawie	pomocnika
64	Karnawalski Stefan	1910	Romana	„	zastępcy rejenta

Nr. porządkowy	NAZWISKO i IMIĘ	Pracuje w notarjacie od roku	OBECNIE PRACUJE		
			w kancelarji notarjusza	w jakiem mieście	w jakim charakterze
65	Kulesza Adam	1908	Tarnowskiego	w Warszawie	zastępcy rejenta
66	Kosko Ludwik	1885	„	„	pomocnika
67	Kosko Bolesław	1923	„	„	„
68	Lipiński Ludwik	1891	Kozłowskiego	w Pułtusku	zastępcy rejenta
69	Lech Stanisław	9 lat	Anteckiego	w Warszawie	„
70	Lewiński Władysław	1922	Wyganowskiego	„	referenta
71	Ludwiniak Franciszek Jan	1923	Miszewskiego	„	„
72	Łąkowski Seweryn	1921	Zaborowskiego	w Warszawie	referenta
73	Marek Joachim	1922	Redycha	w Skalbmierzu	
74	Maciejewski Dymitr	1908	Kofmanowicza	w Białymstoku	zastępcy rejenta
75	Makarowski Antoni	1921	Łodziewskiego	w Wilnie	„
76	Malanowski Stanisław	189	Bielskiego	w Lublinie	II pomocnika
77	Moszczyński Wiktor	1918	Bukowskiego	w Chełmie Lub.	zastępcy rejenta
78	Marczewski Daniel	1921	Góreckiego	w [illegible]	„
79	Mosiejewicz Teodozjusz	19[illegible]7		w Horochowie	„
80	Moryciński Adam	1927	Zaborowskiego	w Warszawie	referenta
81	Michałowski Piotr	1910	P[illegible]szczyńskiego	„	zastępcy rejenta
82	Makowski Tadeusz K.	6 lat	Siennickiego	„	pomocnika
83	Nowicki Zygmunt-Kazimierz	898	Straszewicza	w Warszawie	zastępcy rejenta
84	Niewęgłowski Kazimierz	1922	Zembrzuskiego	„	„
85	Niewęgłowski Przemysław	1923	„	„	referenta
86	Ossowski Zenon	1923	Dubois	w Brześciu Kujaw.	zastępcy rejenta
87	Onoszko Aleksy	ok. 17 l.		w Ostrogu n/Horyn.	„
88	Olszynski Marjan	6 lat		w Kozienicach	„
89	Olszewski Wacław	1905	Chomenki	w Warszawie	referenta
90	Pengierski Jan	1903	Morkowskiego	w Kleczewie	zastępcy rejenta
91	Przedpełski Franciszek	1879	Trętowskiego	w Miechowie	
92	Popielewski Jan	1909	Zakrzewskiego	w Łodzi	„
93	Poradowski Stanisław	1911	Dębskiego	w Radomsku	„
93	Pietrzyński Jan	6 lat	Kahla	w Łodzi	„
95	Posiełł Józef	12 lat	Dyakowskiego	w Płocku	„
96	Piechowski Leon	1924	Jelnickiego	w Warszawie	referenta
97	Piotrowski Alojzy	1900	Chomenki	„	zastępcy rejenta
98	Renner Feliks	1921			„
99	Ryszko Wacław	14 lat	Sotowskiego	w Janowie	„
100	Rabczuk Nestor	1920	Bojarowskiego	w Brześciu n/B	„
101	Rutecki Edmund	1919	Siennickiego	w Warszawie	pomocnika
102	Rutkowski Stanisław	1924	Hettlingera	„	„
103	Rowicki Eugenjusz	1903	Dobrowolskiego	„	„
104	Stefański Adam	1908	Borkowskiego	w Kielcach	
105	Strzębała Józef	1923	Jaxa Maleszewskiego	„	
106	Szumowski Dominik	1881	„	„	
107	Suchecki Henryk	1921	„	„	
108	Sowiński Stanisław	1907	Janiszowskiego	„	
109	Sowiński Franciszek	1918	„	„	
110	Sadowski Marcin	1919	Strachowskiego	w Proszowicach	
111	Sikorski Roman	1916	Niepokoyczyckiego	w Kazimierzu	
112	Sieńko Zygmunt	ok. 19 l.			zastępcy rejenta
113	Stangret Józef	1925	Cichońskiego	w Dąbrowie Górniczej	II pomocnika
114	Szymański Augustyn	1910	Rakowskiego	w Kole	zastępcy rejenta
115	Stefankiewicz Władysław	1908	Lechowicza	w Tomaszowie	„
116	Studziński Karol	25 lat		w Kozienicach	„
117	Sułkowski Wacław	1910	Chomenki	w Warszawie	referenta
118	Szabłowski Edmund	1921	Zaborowskiego	„	zastępcy rejenta
119	Szonert Józef	1925	Grymińskiego	„	pomocnika „
120	Śmigielski Wacław	1921	Pliszczyńskiego	„	referenta
121	Sułek Zenon	1922	Straszewicza	„	pomocnika
122	Staniszewski Zbigniew	1927	Sleszyńskiego	„	„
123	Saryusz-Stokowski Edward	1912	Tarnowskiego	„	„
124	Sikorski Andrzej	1910	Massalskiego	„	pomocnika zastępcy
125	Skrzypczyk Ignacy	1923	Miszewskiego	„	referenta
126	Szymański Antoni	1923	Hettlingera	„	„
127	Szudzikowski Stanisław	1910	Jurkiewicza	„	zastępcy rejenta
128	Suchożebrski Walerjan	1923	Glassa	„	pomocnika „
129	Trzeciakowski Henryk	1912	Borkowskiego	w Kielcach	
130	Tkaczuk Konstanty	10 lat		w Sokółce	zastępcy rejenta
131	Tyszka Bolesław	6 lat	Klimaszewskiego	w Szczuczynie	„

Nr. porządkowy	NAZWISKO i IMIĘ	Pracuje w notarjacie od roku	OBECNIE PRACUJE		
			w kancelarji notarjusza	w jakiem mieście	w jakim charakterze
132	Trześniowski Leon	1920	Czyżewskiego	w Wołkowysku	zastępcy rejenta
133	Taff Romuald	1920	Paszkowskiego	w Warszawie	pomocnika
134	Tomaszewski Ludwik	1927	Jelnickiego	„	referenta
135	Warda Władysław	1909	Kondrackiego	w Pułtusku	zastępcy rejenta
136	Wójcikiewicz Leon	1919	J x Maleszewskiego	w Kielcach	
137	Wróblewski Władysław	1908	Janiszowskiego	„	
138	Wieczorek Ignacy	1910		w Tuszynie	„
139	Wope ki Lucjan	1921	Podczaskiego	w Staszowie	„
140	Woźniakowski Zygmunt	1910	R ssman	w Łodzi	„
141	Więckowski Stefan	1921	giń skiego	w Dokszycach	„
142	Wiśniewski Jan	1896	W rdęskiego	w Łodzi	„
143	Wiśniewski Czesław	1921	Żochowskiego	w Rypinie	„
144	W rdaszko Antoni	1893	Z b rowskiego	w Warszawie	„
145	Wojciechowski Tadeusz	1904	Gałęzie leza	„	„
146	Wróbel Henryk	1908	leszyński	„	„
147	Wojt iewicz Feliks	1905	Tarnowskiego	„	pomocnika
148	Wiechecki Jan	1921	Massalskiego	„	„
149	Wojnarowski Edmund	1901	Szymańskiego	„	zastępcy rejenta
150	Woźniak Antoni	1921	Olewskiego	„	„
151	Włoskowicz Henryk	1909	Hettlingera	„	„
152	Zakrzewski Władysław	1918	Hertzberga	w Żelechowie	„
153	Żernicki Henryk Stanisław	16 lat	Cichońskiego	w Dąbrowie Górnicz.	„
154	Zaremba Józef	30 lat	Obniskiego	w Opocznie	„
155	Żuk Augustyn	1910	Paszkowskiego	w Warszawie	pomocnika
156	Ziembicki Stanisław	1917	Hübnera	„	zastępcy rejenta
157	Zantara Stefan	1921	Siennickiego	„	„
158	Zgórecki Józef	1922	Massalskiego	„	pomocnika
159	Żelaskiewicz Lucjan	1896	„	„	zastępcy rejenta
160	Żurkowski Bolesław	1883	Jurkiewicza	„	referenta

Wszystkim Kolegom, którzy dotąd nie nadesłali swoich personalji do wciągnięcia na listę pomocników, przypominamy, iż należy czemprędzej je nadesłać ze wskazaniem lat pracy, w jakiej kancelarji obecnie pracuje i w jakim charakterze.

Dotyczy to tylko pomocników rejentów z praktyką conajmiej 6-cio letnią.

Drugą z kolei listę zamieścimy w numerze następnym.

Unifikacja prawa wekslowego.

(Dokończenie).

Państwa ratyfikujące wzgl. przystępujące do konwencyj genewskiego przyjęły na siebie obowiązek uzgodnienia ustawodawstwa krajowego z postanowieniami jednolitowego prawa wekslowego. Obowiązek ten jest, jak zaznaczono, bezwzględny za wyjątkiem materyj objętych rezerwatami, które mogą być przez poszczególne państwa uregulowane w odmienny sposób. Z tem zastrzeżeniem prawo krajowe musi się zatem z konieczności pokrywać z jednolitem prawem wekslowem. Dotyczy to polskiego prawa wekslowego, zarówno jak i prawa wekslowego w innych krajach słowiańskich, które konwencje genewskie zaratyfikują wzgl. do nich przystąpią.

W przedstawionym stanie rzeczy wystarczy, w celu zorjentowania się w stanie przyszłego polskiego prawa wekslowego, wskazać z jednej strony na projektowane zmiany jednolitego prawa wekslowego w materjach określonych w rezerwatach, z drugiej zaś strony na postanowienia, dotyczące materyj pozostawionych przez konwencje ustawodastwom krajowym do autonomicznego uregulowania *).

I. O ile chodzi o zmiany wzgl. uzupełnienia, które mają być wprowadzone do polskiego prawa wekslowego na podstawie przewidzianych w konwencjach rezerwatów, wymienić należy następujące:

a) na podstawie art. 10 drugiego aneksu do pierwszej konwencji zrównano z ogłoszeniem upadłości wdrożenie postępowania zapobiegawczego układowego, o ile chodzi o prawo posiadacza weksla do zwrotnego poszukiwania przed płatnością weksla oraz zbędność założenia w tym przypadku protestu jako warunku zwrotnego poszukiwania (art. 43 i 44);

b) na podstawie art. 11 ibidem przyznano sądowi, w przypadkach zwrotnego poszukiwania przed płatnością z powodu niepewnej wypłacalności trasata lub wystawcy weksla, który zabroniono przedstawiać do przyjęcia, prawo do udzielenia zwrotnie zobowiązane-

mu odroczenia, które jednak nie może w żadnym razie przekraczać terminu płatności weksla (art. 43, ostani ustęp);

c) na podstawie art. 13 ibidem ustalono dla weksli wystawionych i płatnych w Polsce odsetki, należne w razie zwrotnego poszukiwania, w wysokości procentu prawnego, zamiast obowiązujących pozatem 6% (art. 48 I. 2 i 49 I. 2);

d) na podstawie art. 15 ibidem przyznano posiadaczowi weksla roszczenie z tytułu niesłusznego wzbogacenia przeciw wystawcy i akceptantowi, których zobowiązanie wekslowe zgasło wskutek przedawnienia lub zaniedbania czynności zachowawczych, o ile z jego szkodą niesłusznie się wzbogacili; roszczenie ulega przedawnieniu w trzy lata od dnia zgaśnięcia zobowiązania wekslowego (art. 77);

f) na podstawie art. 3 ustęp 3 drugiej konwencji zamieszczono — jako wyjątek z zasady, że formę zobowiązania wekslowego ocenia się według ustaw kraju, na którego obszarze oświadczenie zostało podpisane — postanowienie, że do ważności zobowiązań wekslowych zaciągniętych zagranicą przez obywatela polskiego wystarcza w stosunku do obywatela polskiego zachowanie przepisów polskiego prawa wekslowego (art. 79 ustęp 3).

Z powyższego zestawienia widać, że ustawodawca polski, w dążeniu do zapewnienia możliwie jak najdalej idącej jednolitości prawa wekslowego, zrobił z przewidzianych w konwencjach rezerwatów nader skromny użytek. Na ogółem około dwudziestu rezerwatów skorzystał mianowicie tylko z sześciu.

II. Z postanowień, które polskie prawo wekslowe zawiera w materjach nieobjętych unifikacją, w rachubę wchodzą w szczególności:

a) przepisy o proteście (art. 86 do 96). Do sporządzenia protestu powołani są notarjusz, w pewnych przypadkach również i urzędy pocztowe. W drodze rozporządzenia mogą być ponadto organy sądowe upoważnione do sporządzenia protestów. Organ protestujący obowiązany jest do przeprowadzenia poszukiwań w celu wykrycia lokalu przedsiębiorstwa wzgl. mieszkania osoby, w stosunku do której ma być przedsięwzięta czynność zachowawcza. Zaniedbanie lub niedokładność poszukiwań zobowiązuje do wynagrodzenia szkody, nie stanowi jednak przyczyny nieważności protestu. Protest, zawierający określone prawem dane, wypisuje się na odwrotnej stronie weksla wzgl. złączonej z nim karcie, wyjątkowo n. p. w przypadku protestu z powodu częściowej odmowy przyjęcia weksla na odpisie weksla. Organ sporządzający protest jest upoważniony i obowiązany do odbioru zapłaty i pokwitowania. W przypadkach uiszczenia zapłaty do rąk organu protestującego koszta organu ponosi osoba, która zażądała protestu.

b) przepisy dotyczące weksli zaginionych (art. 97 do 101). Ten komu weksel zaginął może, uprawdopodobniając utratę weksla i swój interes prawny, żądać od sądu uznania weksla za umorzony. Sąd ogłasza wezwanie do okazania zaginionego weksla w ciągu 60 dni, licząc od dnia płatności, w przypadku zaś zgłoszenia wniosku już po płatności lub weksla niezawierającego terminu płatności, od dnia ogłoszenia. O wdrożeniu postępowania, a tak samo o jego wyniku, sąd zawiadamia trasata i wszystkich dłużników wekslowych wskazanych przez żądającego umorzenia weksla. Jeżeli w naznaczonym czasokresie nikt nie zgłosi się z wekslem, sąd wydaje orzeczenie uznające weksel za umorzony. W razie zgłoszenia się posiadacza weksla przed wydaniem orzeczenia, sąd okazuje weksel żądającemu umorzenia i kończy na tem dalsze postępowanie po przesłuchaniu interesowanych, pozostawiając dalsze uregulowanie sprawy bezpośredniemu porozumieniu stron wzgl. postępowaniu spornemu. Dłużnik wekslowy i trasat, który po otrzymaniu zawiadomienia o wdrożeniu postępowania płaci weksel, czyni to na własne niebezpieczeństwo ze skutkiem uwalniającym od zobowiązania. Po ogłoszeniu wezwania o okazanie weksla i po terminie jego płatności, żądający umorzenia może domagać się od akceptanta, według jego wyboru, złożenia sumy wekslowej do depozytu sądowego albo zapłaty za zabezpieczeniem. Złożenie do depozytu zwalnia i w tym przypadku od zobowiązania. Jeżeli akceptant, a w braku przyjęcia trasat, pomimo wezwania, nie złoży sumy wekslowej do depozytu sądowego ani nie dokona zapłaty za zabezpieczeniem można, po stwierdzeniu odmowy protestem na podstawie odpisu weksla, wykonać w toku postępowania o umorzenie weksla zwrotne poszukiwanie przeciw wystawcy i indosantom. Zwrotnie zobowiązani mają prawo wyboru albo złożyć dłużną sumę do depozytu sądowego i zwolnić się tem samem od zobowiązania, albo dokonać zapłaty za zabezpieczeniem do rąk żądającego umorzenia. Z wydaniem orzeczenia o umorzeniu weksla można na jego podstawie i bez przedstawionych wyżej ograniczeń wykonać wszystkie prawa z weskla.

c) przepisy dotyczące postępowania sądowego w sprawach wekslowych, zawarte w nowym kodeksie postępowania cywilnego (art. 458—468). Powód, który opiera roszczenie na wekslu mającym wszelkie warunki ważności i nie nasuwającym podejrzenia co do prawdziwości, może, dołączając do powozu w oryginale weksel oraz wszystkie dokumenty, potrzebne do uzasadnienia roszczenia, żądać wydania nakazu zapłaty w uproszczonem postępowaniu t. zw. nakazowem. Sąd w osobie jednego sędziego orzeka bez rozprawy i bez wezwania pozwanego, że pozwany ma w ciągu trzech dni od doręczenia pozwu wraz z nakazem zapłaty zaspokoić roszczenie z kosztami, albo wnieść w tym ter-

minie zarzuty. Od wydania nakazu nie służą środki odwoławcze z wyjątkiem zażalenia na orzeczenia o kosztach. Nakaz stanowi od chwili wydania tytuł zabezpieczenia, z upływem zaś terminu udzielonego do zaspokojenia roszczenia staje się natychmiast wykonalnym. Nakaz prawomocny ma skutki wyroku prawomocnego. W razie wniesienia w przepisanym terminie zarzutów, sąd zarządza doręczenie pisma z zarzutami powodowi, wyznaczając zarazem termin rozprawy. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd orzeka wyrokiem, że nakaz utrzymuje w mocy, albo że go uchyla w całości lub w części.

*

Z uwag powyższych powziąć można, że unifikacja prawa wekslowego jest problemem, którego aktualność nie ogranicza się bynajmniej do państw słowiańskich. Nie została ona zrealizowaną wprawdzie w tak szerokim zakresie jak pierwotnie było zamierzonem i nie objęła państw anglosaskich. Z tem zastrzeżeniem przedstawia ona jednak aktualność dla większości państw kontynentu europejskiego, ponadto zaś dla szeregu państw Ameryki oraz Azji. O ile chodzi o materje prawa wekslowego, co do których rezerwaty dopuszczają uregulowanie odmienne od przewidzianego w konwencjach, z drugiej zaś strony materje pozostawione poza obrębem unifikacji, każde z zainteresowanych państw ma prawo uregulować je na własną rękę. Ubolewać niewątpliwie należy, że w państwach słowiańskich wspomniane uregulowanie nie nastąpiło w wspólnem porozumieniu w celu stworzenia ściślejszego związku pomiędzy poszczególnemi ustawodawstwami krajowemi.

Józef Sułkowski
Profesor Uniwersytetu Poznańskiego.

Każdy sędzia i adwokat, znawca prawa hipotecznego i notarjatu,
PRENUMERUJE NASZE PISMO

FELJETON.

Żyj sam i pozwól żyć innym.

W salonie pana Adama Gogolińskiego rojno było i gwarno.

Odbywała się podwójna uroczystość: byli podwładni gospodarza, który do niedawna piastował wysokie stanowisko w magistraturze sądowej, żegnali swego lubianego i poważanego zwierzchnika, zaś koledzy i przyjaciele — stawili się gremjalnie, by mu powinszować nominacji na stanowisko rejenta w stolicy.

Sędzia podejmował serdecznie jednych i drugich wcale niekryzysowym obiadem. Wina było dużo i w dobrym gatunku, nic więc dziwnego, że nastrój panował nieco podniecony.

Przy czterech stolikach odchodził bridge. Pan Adam, upewniwszy się, że gościom nie zabraknie kawy i likierów, usiadł wygodnie w fotelu, by pogawędzić przy cygarze z kilkoma kolegami, z którymi łączyły go bliższe stosunki.

— No, odetchnie pan sobie teraz trochę, panie Adamie, — odezwał się pan dyrektor Sadkowski, który swemi wpływami przyczynił się walnie do zaofiarowania rejentury sędziemu Gogolińskiemu. — Skończą się nareszcie te troski i kłopoty, którym nie mogła sprostać skromna pensyjka sędziowska .

— Mam nadzieję — odparł pan Adam. — I jestem panu, panie dyrektorze, bardzo wdzięczny za to poparcie, którego był pan łaskaw mi udzielić.

— Nie warto o tem mówić... Tylko przyznam się panu, że jestem trochę zdziwiony tym chłodem, z jakim pan przyjął wiadomość o swej nominacji. Obserwowałem pana w czasie obiadu i stwierdziłem, że z twarzy pana przebija nietyle radość z powodu tak szczęśliwej, zdawałoby się, zmiany sytuacji, ile wieje — jakiś niepokój, obawa...

— Wszyscy to zauważyliśmy — potwierdził prokurator Kaleński. — I bylibyśmy ciekawi poznać, co mianowicie pana gnębi.

Sędzia Gogoliński pokiwał głową w zamyśleniu.

— Tak — rzekł po chwili. — Macie panowie słuszność; jestem naprawdę poważnie zaniepokojony...

— Czy może obawia się pan, że wskutek panującego kryzysu, nadzieje na przyszłe dochody zawiodą pana? — zapytał prokurator.

— Naturalnie, że kryzys odbić się musiał fatalnie na obrotach kancelarji notarjalnych — zgodził się pan Adam. — Ale tem nie przejmuję się zbytnio, gdyż na swem stanowisku sędziowskiem przyzwyczaiłem się do skromnego trybu życia. Obawy moje mają swe źródło w czem innem: poprostu nie wiem, czy dam sobie radę...

— Z czem?

— Z prowadzeniem kancelarji notarjalnej. Wszakże ani ja, ani nikt z was, moi panowie, nie mieliśmy nigdy z tem do czynienia, a sprawa przecież nie jest tak prosta. Można być pierwszorzędnym sędzią, prokuratorem, lub piastować najbardziej odpowiedzialny urząd w ministerstwie, a nie mieć wyobrażenia o sporządzeniu najzwyklejszego aktu kupna — sprzedaży. Do tego potrzebna jest przedewszystkiem długoletnia praktyka, rutyna, a tej mi brak.

— Ależ, sędzio kochany, pan taki wybitny prawnik, zorjentuje się wlot we wszystkiem...

— Naturalnie, że się szybko zorjentuję, ale wymaga to pewnego czasu i zanim to nastąpi, jakież nie-

Akt notarjalny a tytuł egzekucyjny.

Atak na art. 527 ust. 5 K. P. C.

W Nr. 8 dwutygodnika „Nowy Proces Cywilny“ zamieszczono w dziale: „rozpatrzone przez komitet redakcyjny odpowiedzi na pytania prawne“ pod kolejnym Nr. 60, odpowiedź na następujące pytanie: „czy akt notarjalny, obejmujący obowiązek zapłaty w oznaczonym terminie sumy pieniężnej, w którym dłużnik poddał się egzekucji, jest tytułem egzekucyjnym, jeżeli wskazana w akcie suma stała się przedterminowo wymagalna z powodu nieuiszczenia odsetek?“

Odpowiedź na powyższe pytanie wypadła przecząco, a tą przeczącą odpowiedź, zredagowaną przez p. Wacława Zylbera, zaaprobował ściślejszy komitet redakcyjny.

Mamy więc tutaj do czynienia nie ze zdaniem indywidualnem, lecz niejako z orzeczeniem instancji wyższej, z judykaturą „przedsądową“.

Kolegjalna interpretacja przepisów ustawowych wydaje mi się czemś niewłaściwem. Judykatura Sądu Najwyższego ma, mimo ogromnego autorytetu, znaczenie tylko formalne, jakież zatem znaczenie ma opinja indywidualna, zatwierdzona przez ściślejszy lub szerszy komitet redakcyjny „Nowego Procesu Cywilnego“?

Przeciw tej należycie uzbrojonej baterji dział, skierowanych na artykuł 527 ustęp 5 Kodeksu Postępowania Cywilnego wysuwamy z naszej strony mały karabin maszynowy argumentów i, wierząc w zwycięstwo ducha nad materją, oczekujemy w spokoju prawdziwej judykatury, która oby jak najprędzej wyjaśniła podsuwany sędziom-praktykom szkopuł.

Odpowiedź przeczącą na wymienione wyżej py-

---

obliczalne konsekwencje ponieść mogą moi przyszli klijenci!...

— Nic im nie będzie — uspokoił pana Adama dyrektor Sadkowski — obejmuje pan wszak kancelarję po nieboszczyku Lubańskim, a kancelarją tą kieruje stary pomocnik Celinowski, pierwszorzędna siła. Może pan być pewny, że wszystko będzie w najlepszym porządku.

— Otóż to, moi panowie, jest najprzykrzejsze — odparł sędzia. — Przecież bez tych Celinowskich, bez tych starych praktyków, którzy ku ogólnemu zadowoleniu potrafią rozwiązywać najzawilsze sprawy, kancelarje notarjalne istnieć by wręcz nie mogły. Nikt nie byłby nigdy pewny, czy, naprzykład, jest prawnym posiadaczem nieruchomości, którą w dobrej wierze nabył, bo najmniejsza niedokładność w redakcji aktu, może poddać w wątpliwość całą umowę ze wszystkiemi jej skutkami. I oto tych niezbędnych ludzi traktuje się... jak obywateli drugiej klasy i odmawia się im najelementarniejszego prawa — prawa do życia.

— Przesadza pan, drogi sędzio!...

— Wcale nie przesadzam — oświadczył stanowczym głosem pan Adam. — Czy znacie panowie nowy projekt nowej ustawy notarjalnej? Nie wspomniano tam ani słówkiem o pomocnikach notarjalnych, tak, jakby ich nie było, a kancelarjami kierowała bezpośrednio Opatrzność.

— Mówi się tam przecież, że osoby, które posiadają za sobą przynajmniej dziesięcioletnią praktykę mogą zostać zastępcami notarjuszów?

— Mogą, ale nie muszą! Cóż mi z tego, że mogę wygrać wielki los na loterji, skoro go mogę również i nie wygrać? Nie, moi panowie, funkcji publicznych nie można traktować jak loterji. Dziesięć lat czasu wystarcza chyba na to, by się przekonać, czy ktoś posiada dostateczne kwalifikacje na dane stanowisko, czy też nie. Komu zaś tego zamało, ten wystawia smutne świadectwo tylko własnemu zmysłowi orjentacyjnemu, nie zaś osobie kwalifikowanej. A przytem cóż to za określenie: „osoba“? Osobami jesteśmy wszyscy i ja, i pan i on, ale każdy z nas coś robi, dla kogoś pracuje, więc należy nam się słusznie ścisłe określenie pełnionych przez nas funkcji i zajmowanego stanowiska w machinie społecznej i państwowej. O tem nie wolno zapominać przedewszystkiem prawnikowi, a projekt notarjalny opracowali niewątpliwie prawnicy. Tego, przyznam się, zrozumieć już nie potrafię.

— Jeszcze klamka nie zapadła, jeszcze nad projektem dyskutować będzie Rada Ministrów — zauważył prokurator.

— W tem też cała nadzieja — potwierdził sędzia. — Wierzę, że ta Wysoka Instytucja naprawi te przykre błędy i niedopatrzenia, które wkradły się do projektu prawa notarjalnego. — Bo obecni pomocnicy rejentów, którzy nieraz po kilka dziesiątków lat strawili na ciężkiej pracy na niwie publicznej, zasługują chyba przynajmniej na to, by im na starość nie odbierano jedynego warsztatu, do jakiego się przystosowali.

Zapanowała cisza. Nikt nie próbował zbijać słusznych wywodów sędziego. Dopiero po chwili rozległ się głos siedzącego dotychczas w milczeniu radcy Kierowicza:

— Jest nas akurat czterech. Możebyśmy tak, w oczekiwaniu rozstrzygnięcia losów projektów, zagrali w bridge'a?

Wniosek przyjęto jednomyślnie. *Cep.*

tanie, które nie wyczerpuje przeróżnych innych możliwości, oparta jest na następującej argumentacji.

Już we wstępie do argumentacji pozwala sobie autor odpowiedzi na pewną dowolność, twierdząc, że „brak bądź poddania się egzekucji, bądź dokładnego wskazania terminu zapłaty pozbawia akt notarjalny charakteru tytułu egzekucyjnego“. Dowolność autora polega na przemyceniu przymiotnika „dokładnego“ przed rzeczownikiem „wskazania“, co jest poprostu niezgodne z tekstem ustawy, która mówi jedynie „gdy termin zapłaty, uiszczenia, wydania lub zwrotu jest w akcie wskazany“.

Idźmy dalej śladem argumentacji autora.

1. Autor powołuje się na projekt prawa egzekucyjnego, przyjęty w pierwszem czytaniu przez podkomisję przygotowawczą sekcji postępowania cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej (tom I. zeszyt 9, rok 1931 wydawnictw Kom. Kod.), gdzie „przepis dotyczący omawianej materji (art. 21 p. 1.) miał zgoła inne brzmienie i rozróżniał dwa przypadki, w których tego rodzaju akt stawał się tytułem egzekucji sądowej: a) *gdy akt notarjalny, obejmując obowiązek zapłaty pewnej sumy pieniężnej, oznaczał ściśle termin zwrotu, albo też b) gdy w akcie notarjalnym dłużnik oświadczył, że poddał się egzekucji z aktu.*

Następnie przyznaje autor, że w następnym czytaniu projektu (tom I zeszyt 10 z r. 1932) odnośny przepis uległ zmianie zasadniczej, otrzymując brzmienie uchwalone następnie przez Komisję Kodyfikacyjną i wreszcie przyjęte do obowiązującego Kodeksu Postępowania Cywilnego.

Czy autor nie zdaje sobie sprawy z tego, że przytoczenie tego historycznego wspomnienia przemawia przeciw jego tezie, a niczego nie udowadnia, bo niczego udowodnić nie może porzucona pierwotna redakcja jakiegoś przepisu ustawowego. Co się jednak rzuca w oczy, to fakt, że słowo „ściśle“ zostało zgubione i do obowiązującej ustawy nie weszło, jednak odżyło w rozważaniach autora pod formą „dokładnego“.

2. W ustępie drugim swych rozważań autor interpretuje, zresztą zupełnie trafnie, odnośne przepisy ustawowe, wedle których *sędzia nadający aktowi notarjalnemu, jako tytułowi egzekucyjnemu, klauzulę wykonalności,* ogranicza się jedynie do stwierdzenia, że dany dokument stanowi tytuł egzekucyjny, względnie, jak ja wyraziłbym się, czy ma wymagane przez ustawę cechy, czyniące go tytułem egzekucyjnym, nie leży zaś zupełnie w kompetencji sędziego rozstrzyganie o tem, czy należna wierzycielowi suma z powodu niedotrzymania warunków umowy, stała się wymagalna.

Powyższe rozumowanie wydaje się autorowi wystarczającem, by przejść do następującej konkluzji:

„Z zestawienia wyżej przytoczonych przesłanek dojść należy do wniosku, że *wolą ustawodawcy polskiego było ograniczyć art. 527 ust. 5 do przypadku, w którym termin zapłaty sumy pieniężnej w akcie notarjalnym został ściśle wskazany,* a przeto przepis ten nie odnosi się do przypadku przedterminowej wymagalności sumy z powodu nieuiszczenia odsetek w terminie.“

Porzućmy na chwilę dziedzinę szarej teorji.

Cóż oznacza ta „kolegjalna opinja“ w praktyce?

Akt notarjalny nie stanie się „ab ovo“ nigdy tytułem egzekucyjnym i jako taki nie powinien od sądu otrzymać klauzuli wykonalności, o ile oprócz poddania się przez dłużnika egzekucji z aktu termin zapłaty sumy pieniężnej nie będzie w akcie „ściśle“ wskazany. *Wola ustawodawcy ogranicza zatem akty notarjalne, mogące być tytułami egzekucyjnemi* i wykonawczemi do pewnych konkretnych wypadków, a sędzia winien baczyć przedewszystkiem na to, czy przedłożony mu do zaopatrzenia go klauzulą wykonalności akt notarjalny (względnie tegoż wypis) jest wogóle tytułem egzekucyjnym, bo jeżeli brak ścisłego wskazania terminu zapłaty sumy pieniężnej winien akt taki potraktować jako nienadający się do umieszczenia na nim klauzuli wykonalności. Skromny zaś obywatel, pragnący korzystać z dobrodziejstwa art. 527 ust. 5 K. P. C. niechaj z góry wie, że nie tak łatwo z tą egzekucją i wykonalnością pójdzie.

Notarjusz zaś, redagujący taki akt notarjalny, będzie musiał obywatelowi wyjaśnić materję w sposób mniejwięcej taki: jak długo praktyka się nie ustali, może Pan otrzymać klauzulę wykonalności (bez zażaleń i innej zwłoki) tylko w razie ścisłego wskazania w akcie terminu zapłaty, wszelkie inne umownie przewidziane wcześniejsze terminy zapłaty nie będą z tego dobrodziejstwa korzystać. Na to ów obywatel zauważy: więc cóż mi z tego, dłużnik nie będzie płacił ani rat ani procentów, nie będąc zagrożonym rygorem wymagalności całej sumy pieniężnej.

Wróćmy jednak do teorji.

Zastanówmy się nad znaczeniem słów ustawy: „termin zapłaty sumy pieniężnej jest w akcie wskazany“.

Przedewszystkiem uderza brak określenia „ściśle“ przed słowem „wskazany“. Wolą ustawodawcy było zatem wbrew twierdzeniu autora, by termin ten nie musiał być „ściśle“ wskazany. Ale nawet gdyby ustawa żądała „ścisłego wskazania“ terminu zapłaty, i wówczas odpowiedź na pytanie Nr. 60 nie musiałaby wypaść przecząco. *Bo jeżeli w akcie notarjalnym umieszczono postanowienie, że na wypadek niezapłacenia przez dłużnika raty odsetkowej w terminie staje się cała suma pieniężna natychmiast płatną i wymagalną,* to czy przez to samo nie wskazano ściśle terminu zapłaty tej sumy? Jeżeli odsetki płatne były n.p. 1 lipca i nie zostały w tym dniu zapłacone, to 2 lipca staje się cała suma płatną i wymagalną! Czy to nie jest „ści-

słe" wskazanie terminu zapłaty? W razie ziszczenia się umownego warunku zwłoki w zapłacie odsetek, niema już mowy o przedterminowej wymagalności. Przedterminowa wymagalność, na ten przypadek w akcie przewidziana, staje się „ściśle" wskazaną terminową płatnością i wymagalnością. Bo przecież pierwotna w akcie ustanowiona terminowa płatność jest także czemś umownem, a nie niezależnie od woli stron zgóry narzuconem. Jakaż logika przeszkadza dłużnikowi zgodzić się w akcie, w którym wskazany został termin zapłaty na dzień 1 lipca 1940 roku, by suma dłużna była płatną i wymagalną także wcześniej, n.p. w dniu sprzedaży poddanej hipotece nieruchomości, w razie niezapłacenia dwóch n.p. rat kapitału dłużnego, w razie zwłoki w zapłacie jednej, dwóch, dziesięciu rat odsetkowych, w razie śmierci dłużnika, w razie śmierci wierzyciela, w razie zaistnienia, ziszczenia się lub nieziszczenia jakiegośgoś innego faktu, warunku etc., etc. i poddać się egzekucji z takiego aktu również w przypadku zastosowalności „przedterminowego" terminu płatności i wymagalności całej (lub jej części) sumy pieniężnej? Jeżeli dłużnik w akcie oświadczy, że co do wszystkich w tym akcie przez siebie przyjętych obowiązków płatniczych poddaje się egzekucji na podstawie tego aktu jako tytułu egzekucyjnego po myśli art. 527 ust. 5 K. P. C., to dlaczegoż akt taki nie może być tytułem egzekucyjnym, a tem samem i wykonawczym przeciw temuż dłużnikowi także odnośnie do wszelkich „przedterminowych" terminów zapłaty, jeżeli one są w akcie wskazane?

Cóż w takim razie byłoby z aktami, w których płatność sumy pieniężnej ma nastąpić za wypowiedzeniem? Czy akt taki nie mógłby być tytułem egzekucyjnym, a tem samem wykonawczym, choćby dłużnik poddał się egzekucji i na podstawie aktu po myśli art. 527 ust. 5. K. P. C.?

Sądzę, że i takie akty mogą być tytułami egzekucyjnemi, bo i tutaj termin zapłaty jest wskazany ; sądzę także, że jedynie rozstrzygającem kryterjum będzie poddanie się dłużnika egzekucji i wskazanie terminu zapłaty sumy pieniężnej w najogólniejszem znaczeniu tych ostatnich słów. Inaczej ustawodawca żądałby kalendarzowego wedle dnia miesiąca i roku oznaczenia (a nie wskazania) terminu zapłaty sumy pieniężnej.

Dlatego też sędzia rzeczywiście tylko do tego ograniczy swoje badanie, czy odnośny akt zawiera poddanie się dłużnika egzekucji i czy termin zapłaty jest wskazany (możliwem jest bowiem, że wogóle brak będzie w akcie odnośnego postanowienia) i następnie klauzulę wykonalności umieści, nie wdając się w dochodzenia, czy termin lub „przedtermin" płatności i wymagalności nadszedł lub nie, a dłużnik ewentualnie skrzywdzony bronić się będzie na podstawie art. 566 K. P. C.

Włodzimierz Teleśnicki,

zastępca notarjusza.

Bielsko.

Akty aljenacji nieruchomości

o § 2 art. 656 K. P. C.

Jak wiemy, akty aljenacji niehipotekowanych nieruchomości, sporządzone nie u właściwego notarjusza, wymagały i wymagają obecnie zatwierdzenia przez właściwe sądy (art. 256 ust. not.) z tego względu, że notarjusz ten, nie otrzymując zawiadomień o zajętych sądownie nieruchomościach, z poza terenu swej właściwości, niema możności w chwili podpisywania danego aktu stwierdzić, że w mowie będąca nieruchomość sądownie jest niezajętą.

Warunkiem ważności aktu aljenacji niehipotecznej nieruchomości była przedtem i chyba musi być i teraz możność stwierdzenia przez urzędującego właściwego notarjusza w chwili podpisania takiego aktu, czy zbywana nieruchomość jest sądownie niezajętą, a jeżeli powyższy akt sporządzony był przez niewłaściwego notarjusza, to cytowaną możność posiadać musi właściwy sąd w momencie zatwierdzania go. W tym ostatnim wypadku sąd powinien stwierdzić przed zatwierdzeniem aktu, czy nie zos[illegible] sporządzony pozahipotecznie.

Z powyższego wynika, że właściwe sądy lub wydziały hipoteczne i właściwi notarjusze powinni, jak dotychczas, otrzymywać zawiadomienia o zajętych sądownie nieruchomościach z całego terenu ich właściwości.

W przeciwnym razie akty zbycia niehipotekowanych nieruchomości, sporządzone nawet u właściwego notarjusza, wymagają zatwierdzenia przez właściwy pod względem terytorjalnym sąd, za wyjątkiem wypadków, kiedy zbywana nieruchomość znajduje się na terenie tego sądu, przy którym urzęduje właściwy notarjusz, i (w akcie, przed podpisaniem go, zaznaczy, że nieruchomość ta — do czasu podpisania umowy — sądownie nie była zajętą, lub dołączy do aktu odnośne zaświadczenie powołanego sądu, z zaznaczeniem nie-

tylko daty, lecz godziny i minuty wydania tego zaświadczenia.

Tu należy zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz. W myśl art. 256 ust. not. właściwym sądem grodzkim dla zatwierdzania omawianych tu aktów aljenacji drobnej nieruchomości jest ten sąd, przy którym istnieje wydział hipoteczny danego powiatu.

A ponieważ na terenie właściwości powiatowego wydziału hipotecznego niejednokrotnie istnieje po kilka sądów grodzkich i każdy z nich prowadzi księgi zajętych nieruchomości tylko dla swego terenu, przeto akty te podlegają zatwierdzeniu przez poszczególne terytorjalnie właściwe sądy, bo sąd, przy którym funguje wydział hipoteczny, nie mając kontroli aresztów nieruchomości z całego powiatu, nie może zatwierdzić aktów gołosłownie i siłą rzeczy ogranicza się do terenu swej właściwości, co znowu koliduje z art. 256 ust. not. W dalszym więc ciągu podtrzymuje swe zdanie, wyrażone w Nr. 13/33 „Nota-Teki“ pod: „art. 656 z K. P. C.“, że sąd grodzki, a raczej wydział hipoteczny tego sądu i właściwy notarjusz powinni otrzymywać, jak to miało miejsce do roku 1933, zawiadomienia o zajętych sądownie nieruchomościach od wszystkich komorników danego powiatu lub okręgu.

B.

Wnioski egzekucyjne komorników do ksiąg hipotecznych.

(Wyłom w art. 1 i 2 Ustawy Hip z 1818 roku).

Na mocy art. 656. K. P. C. komornik uprawniony jest przesyłać władzy hipotecznej wniosek o dokonaniu wpisu o wszczętej egzekucji we właściwej księdze hipotecznej, obok możności zeznawania tegoż wniosku osobiście przez samego wierzyciela.

Art. XXVII przepisów wprowadzających prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem (Dz. U. R. P. Nr. 93/32 poz. 804) poucza, że ostrzeżenia o wszczęciu egzekucji z nieruchomości hipotecznej, gdy ma być dokonane na pisemne żądanie komornika, będzie wciągnięte trybem przepisanym w art. 15 a i 15 b praw o ustaleniu własności dóbr nieruchomych na ziemiach wschodnich (Dz. U. R. P. Nr. 53/25, poz. 510).

A więc pierwszy historyczny wyłom w systemie przyjmowania wniosków na ziemiach, na których obowiązuje ustawa hipoteczna z 1818 roku. Zrobiliśmy krok naprzód i należy temu przyklasnąć. Wprawdzie przepisy wprowadzające nie wyjaśniły, czy z urzędu przesyłane wnioski przez komorników podlegają opłacie stałej, w jakiej formie wnioski te mają być redagowane i czy komornicy na terenie swojej właściwości urzędowej nie powinni złożyć odnośnym wydziałom hipotecznym wzór swego podpisu i pieczątki urzędowej, lecz te niejasności i wątpliwości dadzą się łatwo i bez zgrzytów usunąć.

W okręgu zamojskim sprawa ta jest załatwioną w ten sposób, że komornicy przy piśmie przesyłają nakazy egzekucyjne wraz z pełną opłatą stałą i taksą, a pisarz hipoteczny projektuje i tylko sam podpisuje odpowiedni wniosek; jeśli zaś są jakie braki postępuje w myśl postanowienia art. 15 a i 15 b wyżej zacytowanego prawa hipotecznego .

Nie rozstrzygniętą została kwestja, czy komornicy powinni do odnośnych archiwów notarjalnych i hipotecznych — w związku z powyższemi ich uprawnieniami — złożyć wzory swych podpisów i odcisków pieczęci urzędowych, jak to w myśl art. 165, 236 i 272 U. N. obowiązani są czynić notarjusze i pisarze hipoteczni, bo przecież nie można przypuścić, by podpis komornika musiał być każdorazowo legalizowany przez notarjusza lub prezesa sądu Okręgowego (art. 2, 15 i 144 U. N. dla Ziem Wschod.), jak również nie można żądać ,by Wydziały Hipoteczne musiały zatwierdzać wnioski komorników bez możności porównania ich podpisów i odcisków pieczęci.

Przy tej sposobności nasunęła się mi uwaga co do art. 15-a U. H. dla Z. W. Otóż artykuł ten mówi, iż podanie strony, lub odezwa notarjusza wciągane są do prowadzonego w tym celu dziennika hipotecznego z oznaczeniem roku, miesiąca i dnia nadesłania, celem zapewnienia pierwszeństwa hipotecznego do czasu rozpatrzenia podania przez pisarza hipotecznego. Przy podaniu należy zachować kopertę. Numer dziennika hipotecznego niezwłocznie wpisuje się na marginesie odpowiedniego działu wykazu hipotecznego.

W całej U. H. dla Z. W., ani też instrukcji do niej nie znalazłem wyjaśnienia, jak ma ustalić pisarz hipoteczny względnie Wydział H. pierwszeństwo, jeśli w jednym dniu przy równoczesnem doręczeniu wpłynie kilka podań, lub odezw, petentów ubiegających się o pierwszeństwo do jednej i tej samej nieruchomości hipotecznej na podstawie art. 12 U. H. Z. W.

Gdy wszystkie te podania i odezwy zostały wysłane w jednym dniu i doręczone zostały równocześnie hipotece, wówczas, na mocy art. 12 U. H. Z. W. pisarz hipoteczny numeruje, inaczej mówiąc, ustala pierwszeństwo tych wniosków według dat nie na podaniach i odezwach, lecz na samych dokumentach, t. z. dokument z datą wcześniejszą powinien być pierwej wciągnięty, gdyby data ich była wspólna, będzie dla nich i pierwszeństwo wspólne. Ale jak ma postąpić pisarz hipoteczny, jeśli dokumenty te wpłynęły równocześnie, jednak nadane były z różnych odległości od hipotek i w różnych terminach. Tu należałoby przy ustalaniu pierwszeństwa wziąć pod uwa-

gę datę nadania tej korespondencji na pocztę, a pewność tej daty stwierdzać będzie pieczątka z datą poczty. Odezwa więc, która wcześniej została nadaną, na pocztę, powinna, mojem zdaniem, uzyskać pierwszeństwo przed przed innemi, gdyż już fakt nadania rejestruje rozpoczęcie czynności hipotecznej i decydować powinien o pierwszeństwie hipotecznym nawet w tym wypadku, jeżeli inne dokumenty razem przez hipotekę otrzymane mają wcześniejszą datę, bo właściciele tych dokumentów sami sobie powinni przypisać winę, że wcześniej nie postarali się o odesłanie ich do hipoteki. Oczywiście, gdy odnośny wniosek, czy odezwa mimo tego, iż został wcześniej wysłany, później został hipotece wręczony, otrzymuje dalszy numer kolejny. W ordynacji hipoteki pruskiej na podaniu notowano obok dnia, jeszcze godzinę i minutę. Jakie to miało praktyczne zastosowanie — nie wiem. Dobrzeby było, jeżeliby koledzy z Ziem Wschodnich, poaustryjackich i poniemieckich poinformowali nas, czy nie napotykają trudności i jakie w praktycznym zastosowaniu poruszonego tu zagadnienia.

M. B.

Przegląd ustawodawstwa.

W Dzienniku Ustaw R. P.

1. W nr. 48 z dnia 5 lipca rb. ogłoszono dwa Rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 4 lipca: pod poz. 382 *w sprawie zgłaszania uchwał i postanowień karteli* i pod poz. 383 *o rejestrze kartelowym,* przyczem oba te rozporządzenia weszły w życie z dniem ogłoszenia.

2. W nr. 50 z dnia 8 lipca rb. ogłoszono dwa Rozporządzenia Ministrów: I. Opieki Społecznej z dnia 13 czerwca pod poz. 394 *o świadczeniach z powodu braku pracy dla pracowników umysłowych* i II. Skarbu z dnia 26 czerwca pod poz. 395 *o zasadach udzielania pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych,* — oba rozporządzenia weszły w życie z dniem ogłoszenia.

3. W nr. 51 z dnia 11 lipca rb. ogłoszono Ustawę z dnia 28 marca *o ubezpieczeniu społecznem.*

4. W nr. 53 z dnia 15 lipca rb. ogłoszono dwa Układy między Rzeczypospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem z dnia 29 maja 1929 r. celem *uchylenia dwukrotnego opodatkowania:* pod poz. 409 *w zakresie opłat stemplowych od weksli* i pod poz. 411 *w zakresie danin na przypadek śmierci;* oba te układy weszły w życie 24 kwietnia 1933 r.

5. W nr. 55 z dnia 21 lipca rb. ogłoszono następujące Rozporządzenia Ministrów: a) Skarbu z dnia 7 lipca rb. pod poz. 418 w sprawie *zwolnienia od opłat stemplowych pism, wiążących się z działalnością Banku Akceptacyjnego* (rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia), b) Sprawiedliwości z dnia 1 lipca rb. pod poz. 420 *w sprawie zmiany instrukcji dla powiatowych wydziałów hipotecznych w województwach wschodnich* (rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia); c) Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrami Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 12 lipca rb. pod poz. 421 *w sprawie kosztów egzekucyjnych oraz taksy dla notarjuszów, prowadzących licytacje nieruchomości, egzekwowanych we własnym zakresie przez Państwowy Bank Rolny* (rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia); d) tudzież dwa obwieszczenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 28 czerwca rb. I. pod poz. 423 *w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 12 marca 1932 r. o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne,* i II pod poz. 424 w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. *w sprawie segregacji wierzytelności na nieruchomościach ziemskich parcelowanych w celu spłaty uciążliwych zobowiązań.*

6. W nr. 56 z dnia 22 lipca rb. pod poz. 425 ogłoszono Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 lipca 1933 r. *w sprawie zmiany taksy dla pisarzy hipotecznych.*

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości.

1. W nr. 13 z dnia 1 lipca rb. zamieszczono komunikat *w sprawie uzupełnienia Ustawodawstwa Polskiego z lat 1917—1928".*

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu.

1. W nr. 19 z dnia 10 lipca rb. zamieszczono okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 29 maja rb. L. D. V 24976/33 *w sprawie obliczania należności przy opodatkowaniu spadków i darowizn* według stanu z dnia 1 kwietnia 1933 r.

Notarjusze, pomocnicy rejentów, pisarze hipoteczni i wszyscy pracownicy notarjatu i hipoteki prenumerują nasze pismo we własnym interesie.

USTAWY i ROZPORZĄDZENIA.

Wykładnia ustawy o opłatach stemplowych Ministerstwa Skarbu.

374. (art. 58). Stawka w wysokości 1%, przewidziana w zdaniu pierwszem ustępu trzeciego art. 58 u. o. s. nie ma zastosowania do pism, stanowiących tytuł przejścia własności gruntów prywatnych, stanowiących tereny budowlane w rozumieniu art. 53 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202) w brzmieniu nadanem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 663). W myśl bowiem art. 1 ustawy z dnia 24 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz: 230) do przejścia własności wymienionych gruntów nie mają zastosowania przepisy o reformie rolnej, powołane w zdaniu pierwszem ustępu trzeciego art. 58 u. o. s.

Do pism, o jakich mowa, ma zastoosowanie stawka w wysokości 4%, przewidzianą w ustępie pierwszem art. 58 u. o. s. (L. D. V. 28272/5/33.

375. (art. 52 i 54). W przypadku konkretnym rodzice „zdali" synowi nieruchomość. Nabywca oświadczył, że „darowiznę tę przyjmuje" i zarazem zobowiązał się do świadczeń perjodycznych na rzecz rodziców na czas ich życia. Wartość świadczeń perjodycznych, obliczona według przepisów o opodatkowaniu darowizn, okazała się wyższą od wartości, nieruchomości podanej w kontrakcie.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 24 lutego 1933 r. L. Rej. 3783/32, rozstrzygając skargę, wniesioną w związku z wymiarem opłaty stemplowej od powyższego kontraktu, uznał tezę, wypowiedzianą w wykładni Nr. 216 (ogłoszonej w Nr. 19 Dziennika Urzędowego z r. 1929), w dziale II 1, pod nagłówkiem „Ad b i c", w myśl której w przypadku takim jakim jest wyżej opisany, pismo, stwierdzające umowę, podlega opłacie według zasad rozdziału dziesiątego u. o. s., a nie podlega przepisom o opodatkowaniu darowizn (L. D. V. 27261/5/33).

376. (art. 137). W wykładni 74, ogłoszonej w N-rze 18 Dziennika Urzędowego z r. 1927, tekst w pierwszym nawiasie otrzymuje brzmienie następujące: „art. 7 ustawy z dnia 25 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz: 285)" (L: D: V: 28271/5/33).

377. (art. 9 i 22). W przypadku konkretnym sporządzoną została umowa, na mocy której osoba A sprzedała osobie B 100.000 m^3 drzewa na wyrąb po cenie 2,65 dolarów za 1 m^3. Strony ustaliły kalendarzowo terminy uiszczenia jedynie co do części ceny sprzedaży w kwocie 40.000 dolarów. Co do reszty postanowiły: „resztująca cena sprzedażna będzie wypłacana sprzedawcom przez nabywców w zależności od terminu otrzymania przez sprzedawców pozwolenia odnośnych władz na wyrąb drzewostanów i od tego, na jaką ilość festmetrów wyrąb zostanie uzyskany".

Władza skarbowa wymierzyła opłatę, przewidzianą w art. 66 u. o. s. od całej ceny kupna, wynoszącej 265.000 dolarów. Strona była zdania, że do przypadku niniejszego mają zastosowanie art. 9 i 22 u. o. s., że zatem narazie należy się opłata stemplowa tylko od 40.000 dolarów, reszta zaś opłaty ma być uiszczona w miarę uzyskania zezwoleń właściwej władzy na wyrąb.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 11 września 1931 r. L. Rej. 5621/29 uznał za trafne podane wyżej zapatrywanie władzy skarbowej. Art. 9 u. o. s. bowiem „ma zastosowanie tylko w przypadku, jeżeli świadczenie, którego wartość ma służyć za podstawę wymiaru, nie może być co do ilości oznaczone przy sporządzeniu pisma — ten zaś przypadek w rozpatrywanej sprawie, w której oznaczono przedmiot i cenę (100.000 m^3 po cenie 2,65 dol. za 1 m^3), nie zachodzi (L. D. V. 5822/5/32).

378. (art. 111 i 112). Pełnomocnictwo procesowe (art. 91 kodeksu postępowania cywilnego: Dz. U. R. P. Nr. 112, z r. 1932, poz. 934) podlega opłacie w wysokości 3 zł., jeżeli upoważnia do zastępstwa w sprawie, która należy w pierwszej instancji do właściwości sądu okręgowego, a w wysokości 1 zł. jeżeli upoważnia do zastępstwa w sprawie, która należy w pierwszej instancji do właściwości sądu grodzkiego. Wprawdzie pełnomocnictwo takie — w myśl powołanego art. 91 — upoważnia z samej ustawy również do zawarcia ugody, zrzeczenia się lub uznania oraz do odbioru kosztów procesu od strony przeciwnej, a zatem do czynności, które mogą odbyć się poza sądem; gdy jednak według intencji ustawodawcy (wyrażonej w powołanym art. 91) wymienione czynności wiążą się z czynnościami, przedsiębranemi wobec sądu, w zespół normalny, przeto należy zastosować analogicznie art. 2 u. o. s. i poprzestać na wymienionych wyżej stawkach 3 zł. i 1 zł. wiążących się z głównem zadaniem pełnomocnika procesowego, którem jest zastępstwo wobec sądu.

Natomiast do pełnomocnictwa procesowego, zawierającego też upoważnienie do odbioru zasądzonego przedmiotu sporu, zasadniczo nie mają zastosowania wymienione dwie stawki w wysokości 3 zł. i 1 zł., gdyż art. 91 kodeksu postępowania cywilnego nie wymienia odbioru przedmiotu sporu. Pełnomocnictwo takie nie może jednak podlegać opłacie wyższej, niż łączna należność tytułem opłat stemplowych od dwóch pism, z których jedno zawierałoby tylko pełnomocnictwo procesowe, drugie zaś tylko upoważnienie do odbioru zasądzonego przedmiotu sporu. A zatem pełnomocnictwo procesowe w sprawie o roszczenie pieniężne, którego kwota przewyższa 500 zł., podlega zasadniczo opłacie w wysokości 4 zł. (t. j. 3 zł. plus 1 zł.), jeżeli sprawa należy w pierwszej instancji do właściwości sądu okręgowego, względnie w wysokości 2 zł. (t. j. 1 zł. plus 1 zł.), jeżeli sprawa należy w pierwszej instancji do właściwości sądu grodzkiego. Pełnomocnictwo procesowe, zawierające upoważnienie do odbioru zasądzonego przedmiotu, sporu, podlega jednak opłacie w wysokości 3 zł., względnie (o ile chodzi o sądy grodzkie) w wysokości 1 zł. a) w sprawach o roszczenie pieniężne, którego kwota nie przewyższa 500 zł., b) w sprawach o roszczenie pieniężne z tytułu stosunku służbowego — bez względu na wysokość roszczenia, c) w sprawach majątkowych, których przedmiotem nie jest roszczenie pieniężne.

Jeżeli w sprawie o roszczenie pieniężne, niewynikające ze stosunku służbowego, powód — obok roszczenia głównego — żądą odsetek, pożytków, i kosztów (art. 16 kodeksu postępowania cywilnego), stawka w wysokości 3 zł., względnie 1 zł., może być zastosowana tylko wówczas, gdy jest niewątpliwe, że suma łączna należności głównej i należności ubocznych, do której odbioru jest upoważniony pełnomocnik, nie przewyższy 500 zł. (L. D. V. 31166/5/33).

ORZECZNICTWO SĄDOWE.

Unieważnienie licytacji majątku.

Sąd Najwyższy, zajmując się powyższą kwestją na posiedzeniu w dn. 17 listopada 1932 r. w sprawie N. I. C. 1867/32 r. i oddalając skargę kasacyjną, zważył, co następuje:

Sąd Okręgowy zgodnie z decyzją przewodniczącego wydziału cywilnego tegoż Sądu, na żądanie właściciela majątku nieruchomego, uznał dokonaną w dn. 13 października 1931 r. licytację tegoż majątku za nieważną, jako niezgodną z prawem z dn. 11 czerwca 1891 r. (Zb. Pr. i rozp. 1891 r. Nr. 76 poz. 821), z uwagi, że sprzedany majątek należy do gruntów nadanych i jest wpisany do tabeli likwidacyjnej, natomiast nabywca Chil K. nie jest wpisany do tabeli, nie trudni się zawodowo rolnictwem i nabył osadę w celach spekulacyjnych, co wynika z okoliczności, że już w dniu 7 stycznia 1932 r. zbył tę osadę niejakiemu Adamowi N.

W skardze kasacyjnej K. i N. zarzucają Sądowi Okręgowemu obrazę art. 71 U. P. C., ustawy z dn. 13 marca 1931 r. o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą lub religją (Dz. Ust. Nr. 31 poz. 214), oraz art. 3 prawa z dnia 11 czerwca 1891 r.: 1) przez nienadanie znaczenia okoliczności, że przed zapadnięciem decyzji przewodniczącego wydziału cywilnego z dnia 8 stycznia 1932 r. osada została zbyta Adamowi N., który, jako włościanin, nie ulega ograniczeniom, przewidzianym przez ustawę z 11 czerwca 1891 r., oraz 2) przez uznanie mocy obowiązującej tej ustawy, mimo wejścia w życie ustawy z dnia 13 marca 1931 r.

Jak wyjaśnił już Sąd Najwyższy (Zb. Orz. 1925 r. Nr. 168), prawo z dnia 11 czerwca z 1891 r., wydane w interesie publicznym, zawiera w sobie nietylko postanowienia, sprzeczne z Ustawą Konstytucyjną z 17 marca 1925 r., ale obejmuje także całokształt przepisów normujących obrót ziemią, przepisy zaś tego rodzaju są przewidziane w art. 99 Konstytucji.

Wyżej powołana ustawa z 13 marca 1931 r. zniosła zawarte w przepisach prawnych ograniczenia praw z tytułu pochodzenia, narodowości, języka, rasy i religji.

Z drugiej strony powołany przez skarżących art. 3 prawa z 11 czerwca 1891 r. zabrania nabywania osad i gruntów włościańskich osobom, które nie należą do włościan lub mieszczan-rolników, albo nie mogą być uznane za włościan lub mieszczan-rolników; a zatem ograniczenie takie nie ma nic wspólnego z ograniczeniami, o których mowa w art. 1 ustawy z dnia 13 marca 1931 r., gdyż usunięcie przez art. 3 ustawy z dnia 11 czerwca 1891 r. pewnej kategorji osób od nabywania gruntów uwłaszczonych nie opiera się bynajmniej na fakcie posiadania przez nie cech, o których mowa w ustawie z dnia 13 marca 1931 r.

Również nie jest zasadny pierwszy z kolei zarzut skargi kasacyjnej; poza przypadkami, wyłuszczonemi w art. 1051 U. P. C., który z mocy art. 1094 U. P. C. ma zastosowanie również do licytacji majątków nieruchomych, osoby, nie posiadające zdolności prawnej wogóle, lub do nabycia majątku, ulegającego sprzedaży z licytacji, nie mają prawa brać w niej udziału; skoro więc Chil K. zgodnie z ustaleniem Sądu Okręgowego i z mocy art. 3 prawa z 11 -go czerwca 1891 r. nie miał prawa nabycia majątku, sprzedanego z licytacji w dniu 13 października 1931 r., licytację tę w myśl art. 1180 ust. 3 U. P. C. należy uznać za nieważną, odstąpienie zaś Adamowi N. tego majątku przez Chila K. przed wydaniem na rzecz jego wyroku adjudykacyjnego — za nieposiadające skutków prawnych.

W. Sz.

Wykreślenie kaucji hipotecznej.

Sąd, wydając wyrok, nakazujący wykreślenie kaucji hipotecznej, zapisanej na majątku upadłego tytułem udzielonego przezeń poręczenia w okresie między 10-ym dniem, poprzedzającym datę otwarcia upadłości a datą wniesienia do wykazu hipotecznego ostrzeżenia o ogłoszeniu upadłości, winien rozważyć charakter udzielonego poręczenia, chociaż bowiem poręczenie jest jednostronnem zobowiązaniem, obciążającem jedynie poręczyciela na korzyść wierzyciela (art. 2011 K. C.), jednak w stosunku do wierzyciela może mieć charakter obciążliwy, gdyż wierzyciel, na którego korzyść zapisano kaucję hipoteczną, w ten sposób poddaje się obowiązkowi dania lub czynienia czegokolwiek (art. 1106 K. C.), któremu to obowiązkowi nie poddałby się bez uzyskania tego zabezpieczenia. (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 20. I. 1933 r. N. I. C. 401/32 r.).

PORADNIK NOTA-TEKI.

H. Z. w Lublinie.

Wobec licznych zapytań ze strony Notarjuszów, **czy pisarze hipoteczni mają prawo wykreślać należności B. G. K. w sumach powyżej 10.000 złotych li tylko na zasadzie prostych pism tego Banku,** wyjaśniamy co następuje:

Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 3 grudnia roku 1930 (Dz. U. Nr. 86 poz. 666) wprowadzono do Statutu B. G. K. nowy art. 9 **h,** który w punkcie 1 stanowi, iż wszelkie pisemne oświadczenia Banku na leżycie podpisane i opatrzone odciskami okrągłej pieczęci Banku **mają moc i znaczenie dokumentów publicznych,** innemi słowy oświadczenie Banku, iż np. nic mu się z danego stosunku prawnego nie należy i, że wyraża zgodę na wykreślenie należności, **traktowane być winno narówni z aktem notarjalnym** i jako takie może być ujawnione w księdze wieczystej w formie wniosku. Natomiast owe 10.000 zł. stanowi górną granicę, jak to wynika z zestawienia końcowego zdania ustępu 1 z ustępem 3 cytowanego artykułu w odniesieniu do takich pism Banku, które stanowią wykonalne tytuły egzekucyjne, (np. wyciąg z ksiąg handlowych) czyli, że **taki wyciąg dotyczący sumy np. 1000 zł. może być ujawniony w wykazie hipotecznym w formie zabiezpieczenia, bez potrzeby składania postanowienia Sądu,** natomiast takiż wyciąg na sumę np. 20.000 zł. już takim tytułem nie jest, gdyż Bank winien w tym wypadku, wobec przekroczenia zastrzeżonego mu maximum, celem uzyskania zabezpieczenia pretensji, udać się na drogę sądową. Widzimy więc, że owe 10000 zł. dotyczy zupełnie innej dziedziny i ta interpretacja wydaje się nam być wbrew rozpowwszechnionemu mniemaniu, opartemu na czysto gramatycznej wykładni owego artykułu, słuszną, jako oparta na logicznem zestawieniu odpowiednich ustępów art. 9 **h** cytowanego. Rozporządzenia i niewątpliwej myśli ustawodawcy.

SPRAWY PERSONALNE.

Nominacje na rejentów.

Zabierzowski Zygmunt, mianowany notarjuszem w Opatowie z dniem 1.IX.33 r.

Kroebl Adam mianowany notarjuszem w Tomaszowie Lub. z dniem 1 września

Delegacje.

Korab-Karpowicz Jan Sędzia Sądu Okręgowego w Białymstoku, Delegowany do pełnienia obowiązków pisarza hipotecznego w Pułtusku do odwołania.

Odwołania.

Poznański Stanisław Sędzia Sądu Okręgowego w Łucku odwołany z delegacji do pełnienia obowiązków pisarza hipotecznego Sądu Okręgowego w Łucku.

Wasilewski Tadeusz Sędzia Sądu Okręgowego w Radomiu, odwołany z delegacji do pełnienia obowiązków notarjusza w Dubnie z dniem 31.VIII 33 r.

Śliwiński Antoni Vice Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie odwołany z delegacji do pełnienia obowiązków pisarza hipotecznego przy Wydz. Hip. Sądu Okręgowego w Warszawie z dniem 31.VIII 1933 r.

Odpowiedzi Redakcji.

Notarjusz B-ski. Bardzo dziękujemy za uznanie. Konkurencja wspomnianego pisemka nas nie przeraża. Sam Pan przyznaje, że to jest „jakiś suchy biuletyn, w którym niema co do czytania".

A. B., Kraków. Osobistych wycieczek nie możemy zamieścić. Proszę się zwrócić bezpośrednio do wspomnianego „organu".

Z. R., Wilno. Projekt Pana o zobowiązaniach został opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną. Instytucje zainteresowane i miarodajne otrzymały już projekt ten do zaopinjowania.

Ogłoszenia.

Dependent z 30-letnią praktyką, były zastępca notarjusza w Petersburgu, a ostatnio drugi zastępca notarjusza Urbanowicza w Białymstoku, poszukuje posady na Kresach Wschodnich. Białystok Koszykowa 13. Władysław Rysowski.

Pomocnik - zastępca notarjusza z egzaminem notarjalnym, wieloletnią praktyką notarjalną i hipoteczną w b. Kongresówce i na Kresach, wszechstronnie odpowiedzialny, poszukuje pracy stałej, ewentualnie zastępstwa. Oferty: Mateusz Izdebski, Piaseczno k. Warszawy.

Pomocnik zastępca notarjusza, sumienny uczciwy, energiczny, podobno zdolny, mający za sobą długoletnią praktykę notarjalno-hipoteczną, egzamin notarjalny, i hipoteczny, świadectwa podobno dobre, referencje b. pracodawców, poszukuje posady. Łaskawe oferty: Wasilewski, Warszawa, Hipoteka Ziemska, Kapucyńska 6.

Długoletni pomocnik-zastępca notarjusza, nieskazitelnej przeszłości, z egzaminem notarjalnym, świadectwa dobre, referencje osób poważnych, na żądanie kaucja z powodu zamierzonej likwidacji kancelarji poszukuje posady. Łaskawe oferty: Administracja „Nota-Teki". Warszawa, Miodowa 10 sub. „Zdolny".

Pomocnik zastępca notarjusza (egzamin dwanaście lat praktyki, poważne referencje) poszukuje posady. Feliks Renner, Końskie ul. Tarnowskich 2.

Od 1 września potrzebny sekretarz zastępca Polak, samotny na %. Poważne rekomendacje. Kaucja. Dzisna 6. J. Podgórski.

Rutynowany pomocnik-zastępca notarjusza z długoletnią praktyką notarjalno-hipoteczną posiadający świadectwa z egzaminem na notarjusza i pisarza hipotecznego i dobre świadectwa służbowe, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty składać w administracji „Notarjat-Hipoteka", Miodowa 10 pod „Mikboh".

Kwalifikowany zastępca notarjusza poszukuje posady. (Odpowiednie świadectwa posiada). Zgłoszenia: „Notarjat-Hipoteka" pod wiek 32.

Notarjalny urzędnik z praktyką 20-letnią, obeznany dokładnie z agendą notarjalną, protestami weksli i spadkami, bardzo dobry tabularzysta, piszący b. biegle na maszynach pisarskich, posiadający wzorowe świadectwa z dotychczasowej pracy, poszukuje posady stałej, Łaskawe zgłoszenia z ewentualnem zapodaniem warunków: Józef Kopka urzędnik notarjalny w Dulowej, poczta Trzebina.

„Notarjusza pomocnik-zastępca", młody, samotny energiczny i zdolny z kilkunastoletnią praktyką notarjalno-hipoteczną poszukuje posady stałej lub zastępstwa. Łaskawe zgłoszenia pod „Dependent pierwszy" w Urzędzie Pocztowym w Różanie n/Narwią.

Ogłoszenia: 1 str. — 400 zł., 1/2 str. — 200 zł., 1/4 str. — 125 zł., 1/8 str. — 70 zł., 1/16 str. — 40 zł. W tekście o 50% drożej. Ogłoszenia drobne — 25 groszy od wyrazu. Zaofiarowanie pracy — 10 groszy od wyrazu. Zapotrzebowanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Wydawca: *ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU i HIPOTEKI, ODDZIAŁ WARSZAWSKI.*

Redaktor: *JULJAN K. MALICKI.* **Za Komitet Wydawniczy: Prezes** *TADEUSZ WOJCIECHOWSKI*

Zakł. Graf. B. Pardecki i S-ka. Warszawa, ul. Żelazna 56, tel. 322-00.